Nr 35. Kraków, Wtorek 23 Stycznia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Podróże Kiderlen-Waechtera.

Niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, pan Kiderlen-Waechter, którego stanowisko różni się od stanowisk ministrów spraw zagranicznych innych mocarstw tylko tem, że sprawuje on ich ważne obowiązki i zadania jako pomocnik i zastępca kanclerza — bawił w sobotę w Rzymie. Wziął on tam udział w kilku na jego cześć danych bankietach, konferował z włoskim ministrem spraw zagranicznych San Giuliano i otrzymał od króla włoskiego wysoki order. W jakim celu odbył tę wycieczkę do stolicy Włoch wśród silnego mrozu, co do tego rozmaite obiegają wersye. Urzędownie przedstawia się ją jako podróż wcale niepolityczną, spowodowaną jedynie pragnieniem p. Kiderlen-Waechtera osobistego zapoznania się z kolegą włoskim di San Guliano. Prasa jednakże zapewnieniem półurzędowym nie daje wiary, lecz podejrzywa lub przypuszcza, że wizyta ta miała cele polityczne i to może nawet bardzo konkretne, a dla obecnej sytuacyi w Europie bardzo ważne.

Jakie? Czy może sprawę odnowienia, względnie przedłużenia trójprzymierza? Sojusz ten upływa dopiero w roku 1914, a więc za 2 lata, i wobec tego, jeżeli naprawdę trwa w dawnej mocy i ścisłości, podjęcie dziś już starań o jego odnowienie, byłoby co najmniej przedwczesnem. Łatwo atoli być może, że zaczął się on znów chwiać i rysować w sposób dość groźny i że to spowodowało podróż p. Kiderlen-Waechtera. Faktem jest, że wojna włosko-turecka wytworzyła między trzema stolicami państw trójprzymierza liczne „nieporozumienia", a nawet otwarte dyssonanse. Niemcy urzędowe od razu wprawdzie zaznaczyły na zewnątrz swoją sympatyę dla Włoch, lecz opinia publiczna w Niemczech stanęła przeważnie po stronie Turcyi i nie szczędziła Włochom ostrych zarzutów z powodu ich rabunkowej wyprawy do Tripolisu. Niemcy mają zresztą dziś aż nazbyt ważne gospodarcze i polityczne interesa w Turcyi — wspominamy tu tylko o kolei bagdadzkiej, aby los państwa otomańskiego mógł dla nich być zupełnie obojętnym. To też nawet życzliwość dla Włoch urzędowych kół berlińskich spotykała się we Włoszech z pewnem niedowierzaniem.

Daleko ostrzejsza natomiast dysharmonia objawiła się z powodu tej wojny między Włochami a Austro-Węgrami. Stanowczość, z jaką Wiedeń wystąpił w obronie integralności europejskiego terytoryum tureckiego, zwłaszcza jego wybrzeży adryatyckich, wywołała we Włoszech, jak wiadomo, wielkie rozgoryczenie, a fakt istnienia w Wiedniu anti-włosko usposobionej partyi wojennej zrodził nawet po obu stronach pewien nastrój wojenny, nie licujący wcale z łączącem oba państwa przymierzem. Nie byłoby więc rzeczą dziwną, gdyby rząd niemiecki, któremu dziś więcej jeszcze zależeć musi na utrzymaniu trójprzymierza niż dotychczas, zapragnąłby wyjaśnienia powstałych nieporozumień i złagodzenia dysonansów drogą osobistej interwencyi swego kierownika spraw zagranicznych.

To też niektóre dzienniki wiedeńskie wprost domyślają się, że podczas tej wizyty mogła być mowa także o trójprzymierzu, przyczem jednakże zaznaczają, że dla Austryi sojusz z Włochami może mieć wartość jedynie, jako związek naprawdę szczery i realny, a nie, jako sztuczna kombinacya dyplomatyczna, która może się rozlecieć za lada przeciwnym podmuchem. W Rzymie, rzecz znamienna, wizyta niemieckiego sekretarza stanu wywołała przedewszystkiem przypuszczenia, że przybył on głównie w celu utorowania drogi dla akcyi pokojowej między Włochami a Turcyą, że pragnął zbadać osobiście, czy i na jakich podstawach pośrednictwo pokojowe innych mocarstw byłoby możliwe i pożądane. Przypuszczenia te dowodzą, że Włochy pragnęłyby wprost takiego pośrednictwa. Czy p. Kiderlen-Waechter naprawdę z tym zamiarem udał się do Rzymu, trudno dociec, lecz jest to w każdym razie możliwem. Rząd niemiecki okazał wprawdzie gotowość do popierania podjętej już przez Rosyę akcyi pośredniczącej Rosyi, lecz byłoby zrozumiałem, gdyby pragnął sprawę tę ująć we własne ręce i dla Berlina zaskarbić wdzięczność za to, tak Włoch, jak i Turcyi.

Bez znaczenia politycznego podróż ta w każdym razie nie była, a jej cele okażą się może już rychło w skutkach.

Nie mniejsze zainteresowanie wywołała w prasie europejskiej wiadomość o bliskiej już podróży arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Berlina na chrzciny trzeciego już z rzędu syna pruskiego następcy tronu. I tu łączyć się mogą z prywatnemi i osobistemi celami, także cele polityczne. Fakt, że cesarz Wilhelm zaprosił na jednego z ojców chrzestnych swego wnuka właśnie przyszłego władcę Austro-Węgier, mógłby uchodzić jedynie za nowy dowód bardzo serdecznych dziś stosunków między Habsburgami i Hohenzollernami i „niezachwianej przyjaźni" między cesarstwem niemieckiem i Austro-Węgrami: lecz pewną cechę symptomatyczną nadaje faktowi temu okoliczność, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand uchodzi za głowę partyi, zwracającej się przeciwko polityce hr. Aehrenthala, która rzekomo nie cieszy się uznaniem Berlina. Możliwą też jest rzeczą, że właśnie podczas tych chrzcin w Berlinie rozstrzygnie się do reszty los hr. Aehrenthala, a wraz z nim kwestya dalszego kierunku polityki zagranicznej Austro-Węgier.

Wybory ściślejsze w Niemczech.

Drugi dzień wyborów ściślejszych w Niemczech przyniósł stronnictwom opozycyi znacznie większe sukcesy, niż dzień pierwszy, przedewszystkiem stronnictwu socyalno-demokratycznemu. Siła liczebna tych stronnictw: narodowo-liberalnego, demokratyczno-postępowego i socyalno-demokratycznego, wzrosła wczoraj blisko do 170 mandatów, z czego niemal 100 mandatów przypada na socyalistów. Mniej więcej taką samą liczbą mandatów rozporządzają trzy stronnictwa dotychczasowej większości rządowej wraz ze swymi hospitantami. Walka o większość rozstrzygnie się więc dopiero we czwartek, w którym to dniu odbędą się wybory ściślejsze w ostatnich 40 okręgach wyborczych. Ponieważ absolutna większość w parlamencie niemieckim wynosi 199, stronnictwa opozycyjne, aby ją osiągnąć, powinnyby we czwartek zdobyć jeszcze conajmniej 29 lub 30 mandatów, co zaś byłoby nie wykluczone.

Takiej liczby mandatów nie zdobędą także stronnictwa rządowe i wobec tego Koło polskie w tym parlamencie stanie się naprawdę czynnikiem rozstrzygającym. Koło polskie liczyć będzie przynajmniej 18 posłów, w najlepszym razie 19. Dotychczas przeszło w ściślejszych wyborach 14 posłów. Zwycięstwo Koło polskie odniosło w okręgach górnośląskich bytomskim i katowickim, gdzie wybrani zostali: redaktor Dombek i Sosiński; pierwszy 28.000, drugi 19.000 głosów. W Katowicach kandydat socyalistów otrzymał tym razem o 2.000 mniej, niż przy wyborach głównych. W okręgu strzeleckim ks. Wajda, jak się zdaje, przepadł. We czwartek pewny jest wybór Polaka w okręgu krotoszyńskim, a prawdopodobny w świeckim i w opolskim.

(Tel. „N. Reformy.)

Berlin, 23 stycznia.

Wczorajszy drugi dzień wyborów ścisłych był dla konserwatystów i centrowców niekorzystny. Liczba mandatów socyalistycznych wzrosła wczoraj do 99. Zważywszy jednak, że wybory ścisłe nie są jeszcze ukończone, nie ulega wątpliwości, że liczba mandatów socyalistycznych przejdzie setkę. Liczą tutaj, że socyaliści będą mieli około 105 mandatów. Partye lewicy mają dotąd z socyalistami razem 173 mandaty. Wobec tego, że większość w parlamencie niemieckim wynosi 199 mandatów, lewica potrzebuje jeszcze do większości 26 mandatów. Czy jednak lewica zdobędzie te mandaty w ostatnim dniu wyborów ścisłych, jest wątpliwem. Pewnem jest atoli, że blok czarno-błękitny albo wcale nie będzie mieć większości, albo uzyska większość zaledwie kilku tylko głosów, tak, że rząd nie będzie mógł na nim się oprzeć i będzie musiał się starać o wciągnięcie do większości kilku głosów z lewicy.

W kołach liberalnych spodziewają się, że rząd, który dotąd zachowywał się odmownie wobec reform liberalnych, będzie musiał stanowisko to porzucić i przystąpić między innemi do reformy wyborczej do Sejmu pruskiego.

We czwartek odbędą się wybory ścisłe w 33 okręgach. W Berlinie zwyciężył wczoraj, po nadzwyczaj gwałtownej walce, postępowiec Kaempf, jednak kilku tylko głosami. Agitacya zarówno po stronie socyalistów, jak i postępowców była bardzo silna. Bardzo liczny udział brali w niej studenci i kobiety. Kanclerz i wszyscy ministrowie zjawili się wczoraj w lokalach wyborczych, aby demonstracyjnie oddać swoje głosy na kontrkandydata socyalistycznego, Kaempfa. W Kolonii centrowcy stracili swój mandat na rzecz socyalistów. We Frankfurcie nad M. upadł kandydat postępowy na rzecz socyalisty.

Berlin, 23 stycznia.

Przy wyborach ścisłych do parlamentu niemieckiego zostało wybranych 2 Polaków, a to w okręgu Bytom-Tarn. Góry Dombek (28137 głosów) przeciw centr. Bitta (21040 głosów). Okręg Katowice-Zabrze Sosiński (18659 gł.) przeciw soc. dem. Biniszkiewiczowi (12782 gł.).

O nabycie kolonij dla Austryi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Syn zmarłego prezydenta ministrów hr. Henryka Taafego ogłasza dziś w „N. Fresse" artykuł, w którym podnosi konieczność nabycia kolonij dla Austryi. Wprawdzie najkorzystniejszy czas już minął i wszystkie najlepsze posiadłości pozaeuropejskie są już w rękach innych mocarstw, znalazłaby się jednak może jedna lub druga wyspa, którą Austrya mogłaby nabyć, celem sprowadzania stamtąd najpotrzebniejszych towarów kolonialnych, które Austrya w wielkiej ilości konsumuje. Autor proponuje zajęcie północnego wybrzeża Sumatry i przypomina, że w r. 1851 ofiarowano Austryi na sprzedaż większą część wysp Sumatra i Borneo za 40.000 guldenów. Rząd austryacki jednak wówczas odmówił.

Korespondencya „N. Reformy".

Warszawa, 20 stycznia.

(Na upaństwowionej kolei. — Rusyfikacya na raty. — Pierwsze zarządzenia. — Agitacya przedwyborcza Litwaków. — Internowani pasażerowie).

Upaństwowienie kolei warszawsko wiedeńskiej jest tedy w pełnym biegu. Nie oznacza to bynajmniej jakichś gwałtownych zmian w ustroju oraz w składzie osobowym kolei. Wielka rentowność tej drogi, zależna przecież od jej prawidłowej sprawności, najlepiej hamuje pospiech w zamierzonych innowacyach. Ale i względy fiskalne muszą się w końcu podporządkować nacyonalistycznym, które były właściwie jedynym motywem skupu. Niepodobna mieć najmniejszych złudzeń, aby to odpolszczenie, a zarazem i odeuropeizowanie wielkiej machiny kolejowej nie zostało doprowadzone konsekwentnie do ostatecznych granic. Tylko, jak się ktoś kompetentny w tej sprawie wyraził, z polecenia Kokowcewa, rusyfikacya jest rozłożoną na różnoterminowe raty.

Pierwszy kontyngent spadłych z etatu pracowników czterech zniesionych wydziałów kolejowych, wynosi 108 osób. Żadnej z nich jeszcze do wczoraj nie zrobiono propozycyi przeniesienia na inne stanowisko. Drugi kontyngent rugowanych, będą stanowić wszyscy bez żadnego wyjątku kolejarze, starsi nad lat 65. Spowoduje to, jak mnie zapewniają znający personal kolejowy, ustąpienie więcej niż setki pracowników biurowych, nie licząc pozostających w służbie ruchu, jak nadkonduktorzy, zawiadowcy i ekspedytorzy stacyi. Na te posady bezwarunkowo już dostaną się Rosyanie z innych dróg, masowo czyniący starania o przeniesienie na kolej wiedeńską. I pod tym względem mam pewne informacye, że nowi naczelnicy ruchu inż. Weiss i wydziału telegraficznego inż. Kwaskow, otrzymali instrukcyę obsadzania każdej wakującej posady „istinnoruskimi" kandydatami. Niewątpliwie zaś mają w zanadrzu swoich własnych protegowanych.

Oczywiście nowi ci zwierzchnicy wydziałów, a przedewszystkiem nowy dyrektor „istinnoruski" Herman Pauker, dopiero się poczynają oryentować w całkiem poprzednio obcych stosunkach, ze stałą wszakże tendencyą działalności rusyfikatorskiej. Po to przecież tu ich przysłano, muszą więc, oprócz uzdolnienia fachowego, posiadać markę nacyonalistycznej prawomyślności, aby mogli sprostać powierzonemu im zadaniu.

Powszechne zdumienie wywołała nominacya dotychczasowego naczelnika ruchu inż. Franka, na nowo utworzoną posadę pom. dyrektora Paukera. Podobny awans Polaka, który w dodatku był źle poprzednio w ministerstwie komunikacyi widziany, gdyż jako naczelnikowi ruchu prywatnej kolei wiedeńskiej, stale odmawiano zatwierdzenia — obudził w niektórych kolejarzach całkiem bezzasadny optymizm. Jest to tylko kombinacya dobrze zrozumianego fiskalizmu. Wszak obecni właściciele kolei wiedeńskiej muszą mieć pod ręką kompetentnego informatora, wtajemniczonego w najdrobniejsze szczegóły dotychczasowej gospodarki kolejowej, tak odmiennej od innych dróg żelaznych w państwie. Ponieważ zaś inż. Frank imponował delegatom ministeryalnym przy oględzinach kolei wszechstronną znajomością rzeczy podczas udzielania odpowiedzi na zadawane mu pytania, jemu więc powierzono rolę czasowego uświadamiacza świeżych gospodarzy. O tej „tymczasowości" został z góry uprzedzony, ponieważ zagwarantowano mu nowe stanowisko tylko na przeciąg dwóch lat. O jakimś wpływie na łagodzenie rusyfikatorskiej polityki kolejowej nie może być mowy. Tak na ten awans inż. Franka zapatrują się w kompetentnych sferach kolejowych.

Zewnętrzna strona upaństwowionej kolei dla szerszej publiczności nie podległa jeszcze prawie żadnym zmianom. Poza doraźnem zniesieniem w całej biurowości wewnętrznej posługiwania się językiem polskim, jak również na kwitach frachtowych i bagażowych, służba ruchu mówi dotąd po polsku. Tylko portyerom na dworcach nakazano już zapowiadać odchodzące pociągi po rosyjsku. Ale że nie zabroniono w okólniku języka polskiego, więc praktykuje się teraz wywoływanie dwujęzyczne.

Żydzi rosyjscy, tak zw. Litwacy, są w przededniu zupełnego opanowania zarządu warszawskiej gminy izraeliskiej.

Obecny zarząd z prof. Diksztajnem na czele wyjednał w roku zeszłym odłożenie wyborów, aby zapobiedz wówczas spodziewanemu przebalotowaniu przez namiętnie agitujące litwactwo. Tymczasem sytuacya bardziej się jeszcze pogorszyła. Urośli znów w większą siłę Litwacy i szykują się teraz do wyborów z całą pewnością wyparcia z zarządu żydów polskich. Wzmocni to oczywiście i jeszcze bardziej zaogni i tak już rozpaloną przez „istinnoruskich" Litwaków kwestyę żydowską. Ponieważ gmina żydowska w Warszawie jest w swoim rodzaju ustrojem samorządnym, skupiającym w sobie cały szereg instytucyj społeczno-dobroczynnych, nie trudno więc zrozumieć, jakie tam zapanują stosunki, gdy zarząd spocznie w rękach Litwaków. Piekielny pomysł Plehwego, aby przez wysiedlonych z cesarstwa rosyjskich żydów nadać Warszawie i innym miastom rdzennie polskim pokost krzykliwej rosyjskości, poczyna z każdym rokiem obfitsze wydawać owoce. Na tem właśnie tle wzmaga się u nas wprost żywiołowo olbrzymia fala antysemityzmu, ogarniająca już nietylko Litwaków, ale i wszystkich żydów, bez poprzednio stosowanych różniczkowań.

Przed kilku dniami na dworcu Kowelskim kolei Nadwiślańskich, żandarmi i agenci ochrany zatrzymali cztery osoby, wysiadające z pociągu przybyłego z Lublina. Byli to trzej włościanie i jeden ziemianin z Chełmszczyzny. Internowanym na dworcu nie pozwolono udać się do miasta, lecz najbliższym pociągiem zostali wyprawieni pod eskortą z powrotem do Lublina. Wiem z dobrego źródła, że chodziło tu o przeszkodzenie wysłańcom z Chełmszczyzny zobaczenia się z kilku posłami polskimi, bawiącymi w Warszawie przed wyjazdem do Petersburga na wznowioną po feryach sesyę Dumy. Działacze chełmscy z Eulogiuszem na czele lubo są pewni, że Duma wyodrębnienie uchwali, zapobiegają usilnie poruszeniu jakichbądź nowych szczegółów w tej sprawie.

Pol.

Niezawisłość Mongolii.

Pod wpływem agitacyi rosyjskiej, Mongolia była pierwszą prowincyą Chin, która, korzystając z ogromnego przesilenia we wnętrzu tego państwa, ogłosiła swoją niezależność od niego, zwracając się równocześnie do Białego Cara z prośbą o pomoc i pośrednictwo pomiędzy nowym rządem mongolskim, a rządem pekińskim. Petersburscy orędownicy „niezawisłości" Mongolii spełnili chętnie tę prośbę swoich pupilów. Rząd pekiński został zawiadomiony, że Rosya uznała niezawisłe państwo Mongolskie i że jest jej gorącem życzeniem, aby tosamo jak najrychlej uczyniły Chiny. Dla uspokojenia zaś opinii publicznej w Europie i Azyi, wydał gabinet petersburski komunikat z datą dnia 10 b. m., w którym opowiada, dlaczego tak gorąco zajął się sprawą niezawisłości Mongolii i zapewnia, że nigdy nie będzie się kusił o naruszenie tej

Bertold Merwin.

Żydzi w powstaniu 1863 r.

Wykaz zrewidowany i uzupełniony *).

(Dokończenie.)

4

Trachtenberg Adolf, medyk, za udział w powstaniu więziony w Kijowie. O nim to pisze mi p. Rawita-Gawroński: „Było to od marca do końca maja 1864 r. Z celkowego więzienia na parterze, gdzie siedziałem przez całą zimę r. 1863... przeniesiono mię „na górę". Na tym korytarzu było tylko 5 celek". P. Rawitę umieszczono w celi nr 2, gdzie siedział Wolf Trachtenberg. „Pamiętam doskonale jego postać słuszną, kształtną, z wielką czarną brodą i zarostem, o rysach wybitnie semickich... Pamiętam tę chwilę, kiedy raz żona Trachtenberga zbliżyła się na kilkadziesiąt kroków do baszty i opowiadała mężowi z płaczem, że wkrótce wywieziony zostanie"...

Ulrich Leon, służył jako szeregowiec w oddziale Drewnowskiego, Czachowskiego i Ćwika. Walczył pod Bobrzą, Ratapami itd.

Złotowski (Goldstein) Emil, służył jako porucznik jazdy hrubieszowskiej i zajmował się werbunkiem podoficerów do oddziałów. Na emigracyi ukończył medycynę w Turynie.

Smutną — mimoto podnoszącą ducha — rubrykę przychodzi mi wypełnić: lista poległych...

Oto ci, którzy w powstaniu polegli na polu chwały:

Balsam (imię nieznane), krawiec z Żarek, służył w oddziele Chmielińskiego, zginął pod Janowem w Krakowskiem.

Boruch (nazwisko nieznane), lat około 18, syn karczmarza z okolicy Częstochowy, zginął pod Łodzią dnia 27 lutego 1863 *).

Edelstein Aleksander, wieku lat 23 do 24, rodem z Łomży, syn lekarza, student uniwersytetu kijowskiego, następnie akademii med. w Warszawie, czynny w manifestacyach 27 lutego 1861 r. Pokaleczony pałaszem wkrótce się wyleczył, następnie służył w oddziałach jen. Mierosławskiego, póżniej pułkow. Mieleckiego, brał udział w bitwach pod Krzywosiądzą, Nową Wsią i Dobrostowem, po tej ostatniej schronił się w Poznańskie, tam przez Prusaków aresztowany i osadzony w więzieniu w Poznaniu, skąd zdołał uciec. Następnie zaciągnął się do oddziału Bończy i bił się pod Przedborzem, Rudnikami i Górami. Następnie przeniósł się do oddziału Chmielińskiego, gdzie znów brał udział w kilku bitwach. Wreszcie zginął na polu chwały... Podług jednych pod Warzynem; inne źródła podają **), ze poległ pod Raszkowem w Krakowskiem, inne wreszcie ***), że poległ pod Szczekocinem w randze kapitana dnia 4 grudnia 1863.

Fukstein (imię nieznane), wieku lat 20, żyd z Kaliskiego. Służył przy oddziale jen. Taczanowskiego, zginął dnia 8 maja 1863 pod Ignacewem.

Goldman (imię nieznane), syn obywatela ziemskiego ze wsi Gąsączewice, służąc w oddziale Wiśniewskiego, poległ pod Modlinem.

Jankiel (nazwisko nieznane), służył w oddziale Andruszkiewicza, zginął w Sejneńskim powiecie.

Josek Abraham (nazwisko nieznane), krawiec z Żelechowa; w czasie powstania faktor przy oddziele, idąc z lasu za sprawunkami powstańców, w drodze na gościńcu ku Garwolinowi schwytany przez Kozaków; gdy mimo gróźb i bicia nie chciał zdradzić rodaków, uwiązany na lince do konia i tak wleczony, w drodze żyć przestał. Stało się to w pierwszych dniach kwietnia 1863 *).

Landy Aleksander, student z Warszawy, czynny w manifestacyach przedpowstaniowych, wielki wywierał wpływ na młodzież; powstanie powołało go w szeregi pod dowództwem generała Wysockiego; jako żołnierz w wyprawie na Radziwiłłów został rannym. Co do śmierci Landego niema bezpośrednich relacyj. Znajduje się jednakowoż w „Ojczyźnie" (Rocznik 1882) list pewnej Polki ze Lwowa, u której Landy przed wyprawą przemieszkiwał, a w nim słowa: „Wychodząc z oddziałem, dał mi słowo, że zgłosi się do mnie skoro przy życiu zostanie; dotąd ani słowa. Jeden z jego towarzyszy wyprawy Radziwiłłowskiej objawił mi, że widział go między trupami, inni zaś utrzymywali, że ciężko ranny, zabrany z placu bitwy i ukryty w domu jakiegoś izraelity w Brodach; inni utrzymują, że w Radziwiłłowie; pomimo poszukiwań żadnego śladu o jego życiu... Jeżeli nie żyje, cześć jego popiołom!... a dla rodziców i krewnych niech będzie pociechą i osłodą i niech się dowiedzą, że ich zacne dziecko pozostawiło w sercach wszystkich, ktorzy go bliżej znali, prawdziwy szacunek i uznanie dla swych niezwykłych zalet moralnych — a jako Polka i chrześcijanka śmiało wyrzec mogę, że gdyby Bóg był mi dał tej wartości moralnej syna, byłabym najszczęśliwszą z kobiet."

Lejbuś (nazwisko nieznane), żyd z Sambora, zginął w bitwie pod Batorzem 7 września 1863.

Lejbczyk (nazwisko nieznane), za udział w powstaniu w charakterze wachmistrza żandarmów narodowych, powieszony w Suwałkach dnia 14 kwietnia 1864. (Podług innych nazywał się Lejbman von Lippman *).

Lewi (nazwisko nieznane), żyd z Warszawy, były żołnierz wojsk hiszpańskich, następnie francuskich w Algierze, skąd wrócił do kraju w randze porucznika; jako taki przyjęty do oddziału Skowrońskiego w Łęczyckiem, poległ w potyczce pod Dalkowem dnia 9 września 1863, mając 27 lat.

Lubelski (pseudonim żyda z Lubelskiego), służył w oddziale Czachowskiego, zginął w górach Świętokrzyskich.

Majeff, żyd z Lubelskiego, niosąc dla oddziału żywność, został przez kozaków zarąbany we wrześniu 1863 r. na szosie lubelskiej.

Majewski (psend.), służył u kosynierów w oddziale najpierw Jankowskiego, potem Czachowskiego; zabłąkawszy się w lesie został napadnięty przez patrol kozacką i zakłuty w Lubelskiem dnia 15 lipca 1863.

Malarzowa Ruchla, zamordowana w Tomaszowie dnia 6 lutego 1863. *)

Mojżesz (nazwisko nieznane), starzec białowłosy, służył jako kapitan w oddziale Lelewela, poległ w bitwie pod Krasnobrodem dnia 23 marca 1863. **)

Perl Lajzer Mendel, pisarz kupca Poznańskiego z Gombina (Prusy), zamordowany przez kozaków dnia 15 lutego 1863.

Possyngier (imię nieznane), żołnierz legionu zagranicznego w Algierze. Na wieść o powstaniu, pospieszył do szeregów narodowych, służył w oddziale Trąbczyńskiego, którego był adjutantem, poległ w walce w borach Rozwęzińskich w powiecie Mławskim 1 lipca 1863 roku ***).

Pozner Samuel, syn właściciela wsi Kuchary w Płockiem, niegdyś oficer kawaleryi włoskiej w wyprawie Garibaldiego 1859 roku; powróciwszy do kraju, wstąpił w szeregi powstańcze pod dowództwem Strzeleckiego, którego był adjutantem; zginął w potyczce pod Dąbrowicami w powiecie Mławskim 3 lipca 1863 roku ****).

Reicher (imię nieznane), żyd z Łodzi, poległ pod Łagiewnikami *****).

Rozner August, podporucznik wojsk austryackich, służył w oddziale Czachowskiego, jako kapitan, poległ w bitwie pod Jurkowicami w Sandomierskiem d. 21 października 1863. „Głos wolny" (1863 nr 40) podaje następującą

*) Z. Kolumna: „Pamiątka dla rodzin polskich, wiadomości o ofiarach r. 1863".
**) Czas, 1863. Nr 283.
***) Dziennik Poznański. 1863. Nr 288; Głos, 1863

*) Z. Kolumna: „Pamiątka dla rodzin polskich".

*) „Chwila", 1864. Nr. 68.

*) „Czas", 1863. Nr. 40.
**) „Czas". 1863. Nr. 87.
***) Czas, 1863, nr 159.
****) Czas, 1863, nr 159.
*****) Dziennik Poznański, 1863 nr 56.

niezawisłości tego najmłodszego państwa azyatyckiego.

Wszystko to jest naturalnie lichą komedyą, która ma zamaskować dokonywany przez Rosyę zabór Mongolii. Do wnętrza jej Rosya wojsk swoich wprawdzie nie wprowadza, ale nie czyni tego tylko dlatego, że tego nie potrzebuje. Przekupieni przez nią chanowie mongolscy sami oddają się pod jej protektorat, sami też wypędzili nieliczne załogi chińskie, tak że w tej chwili wojska rosyjskie nie miałyby w Mongolii przeciw komu wojować, gdyby nawet chciały. Wyzyskując zamęt w Chinach, Rosya co rychlej skorzystała z tej wolności działania, którą zapewnia jej porozumienie z Japonią i zebrała pospiesznie obfity plon swojej, systematycznie prowadzonej od lat szeregu agitacyi w Mongolii. To, co jeszcze przed rokiem o mało nie przyszło do wojny między Chinami a Rosyą, wziął teraz carat gołemi rękami, przez jednego wystrzału. To się nazywa nie być pięknym, ale mieć szczęście.

Niezawisłość Mongolii jest naturalnie złudą, którą Rosya będzie utrzymywała dopóty, dopóki to jej będzie potrzebne. W tej chwili rzeczywiście jest dla rządu rosyjskiego o wiele korzystniejszym fakt, że w Urdze siedzi kutuchta, podniesiony do godności „samowładnego monarchy mongolskiego". Przedewszystkiem uwalnia to Rosyę od kłopotliwej akcyi dyplomatycznej, którą musiałaby przeprowadzić, gdyby kutuchtę mianowała nie carem mongolskim, ale gubernatorem. Dalej pozwala jej zostawić Mongolię jej własnemu losowi i nie troszczyć się o jej sprawy wewnętrzne, natomiast nadaje Rosyi wszystkie korzyści faktyczne, więc przedewszystkiem handlowe, jakieby z aneksyi Mongolii wydobyć dla siebie mogła.

Utwierdzenie się Rosyi w Mongolii jest dla niej korzyścią pod wieloma względami ogromną. Najmniejszą stosunkowo rolę odgrywa tu samo powiększenie terytoryalne. Wprawdzie bowiem Mongolia zajmuje ogromną przestrzeń 2,750.000 km. kw., jednak z jednej strony Rosya sama ma wolnych terytoryów tyle, że ten nowy „kąsek" nie przedstawia dla niej wielkiej wartości, z drugiej zaś strony sama Mongolia, której środek zajmuje pustynia Gobi, jest jeszcze tak mało zbadaną i trudno dostępną, że o korzyściach praktycznych, mogących wyniknąć z posiadania przez Rosyę jej ogromnego terytoryum, w tej chwili wiele powiedzieć się nie da. Pozostają jednak inne, i to bardzo poważne korzyści. Przedewszystkiem dla handlu rosyjskiego utrwalenie się polityczne Rosyi w Mongolii jest zdobyczą bardzo cenną. Uwalnia się on na tym całym obszarze od niebezpiecznej konkurencyi chińskiej i monopolizuje cały obrót towarowy między Mongolią a resztą świata. Jeżeli się zważy, że w Mongolii panuje dotąd przeważnie handel czysto zamienny i tylko w niektórych ośrodkach handlowych przyjęto za jednostkę monetarną — cegiełki herbaty, można zrozumieć, jakie ogromne pole spekulacyj i zysków otwiera się przed kupcami rosyjskimi w tej „niezawisłej" Mongolii, w której najlichszą tandetę moskiewskiego przemysłu będą mogli wymieniać na najprzedniejsze produkty rolnictwa i pasterstwa nomadów mongolskich.

Największe jednak znaczenie ma dla Rosyi opanowanie Mongolii pod względem politycznym. Przez Mongolię bowiem dociera Rosya do serca Azyi, z którego od czasów Dżingischana szły najważniejsze i najsilniejsze wpływy polityczne. Wprawdzie dzisiejsi potomkowie hord tego wielkiego zdobywcy nie mają już z niemi nic wspólnego pod względem zmysłu politycznego i wojskowego, ale niemniej położenie geograficzne Mongolii pozostało to samo. I o ile ono wpływało na ukształtowanie się wielkiej roli politycznej Mongołów przed siedmoma wiekami, o tyle i teraz pozostanie korzystnym czynnikiem dla azyatyckiej polityki Rosyi.

Usadowiwszy się w Mongolii, Rosya wchodzi w bezpośrednią styczność z Tybetem, który pod względem religijnym ma takie samo znaczenie centralnego punktu azyatyckiego, jak Mongolia pod względem geograficzno-historycznym. Siedząc w Turkiestanie zachodnim, a teraz sadowiąc się w Mongolii, Rosya obejmuje Tybet i Turkiestan wschodni, dotychczas chiński, jak gdyby żelaznemi ramionami, któremi je prędzej czy później zgniecie.

Wpływów rosyjskich w Tybecie, skoro ośrodkiem ich staną się miasta mongolskie, polityka angielska nie będzie już mogła tak snadno, jak dotychczas, przezwyciężyć, już chociażby z tego powodu, że teokraci tybetańscy będą musieli bardziej liczyć się z bezpośredniem sąsiedztwem Rosyi, niż z Anglią, oddzieloną od nich trudno dostępnem pasmem himalajskiem.

Poza tem wszystkiem politycy rosyjscy, od czasu wojny z Japonią, liczą się bardzo poważnie z możliwością utraty wschodniej Azyi na rzecz czy to Japonii, czy też odrodzonych Chin. Oddawna już więc wskazują na Mongolię, jako na terytoryum, które tworząc korzystne pod względem geograficznym zaokrąglenie środkowej Syberyi, mogłoby zarazem być ekwiwalentem oczekiwanych strat na wschodzie azyatyckim, tem cenniejszym, że otwiera on perspektywy wydostania się na Ocean Indyjski i zawładnięcia Indyami.

W tych warunkach bierność Anglii, z jaką zachowuje się ona wobec tej niesłychanej wprost ekspanzyi Rosyi we wszystkich niemal kierunkach w głąb Azyi, a zawsze koncentrycznych, ze względu na Indye, staje się wprost zagadkową. Jak olbrzymią musi być nienawiść Anglii do Niemiec i jak ogromnem musi wydawać się politykom angielskim niebezpieczeństwo niemieckie, skoro poparcie Rosyi przeciw Niemcom okupują oni tak wysoko, jak gdyby żadna cena tej pomocy, zresztą więcej niż problematycznej, nie była dla nich zbyt wysoką.

---

relacyę: „Pod Jurkowicami i Staszowem, po odcięciu Czachowskiego, major Liwosza bierze komendę i przyjmuje walkę z pułkownikiem Zwirów, mającym 9 rot piechoty, 2 szwadrony dragonów i 200 kozaków; lecz, gdy i ten na wstępie boju, oblegając szeregi, odciętym zostaje od głównej kolumny, kapitanowie **Popowski** i **Rozner**, dowódcy kompanii, sprawiają osierocone szyki. Bój był morderczy. **Polacy** po **wystrzeleniu** wszystkich ładunków, z bagnetem w ręku szukają drogi do odwetu ze stratą 80 zabitych, 50 rannych i tyluż wziętych do niewoli. **Między zabitymi** są obaj dowódcy, kapitanowie Popowski i **Rozner**, izraelita. Straty moskiewskie 70 zabitych i 74 rannych".

Scherzman (imię nieznane), nauki ukończył w Brukseli, tuż przed powstaniem powrócił do kraju i wziął udział w organizacyi narodowej; aresztowany, po kilku tygodniach śledztwa, został skazany na śmierć przez rozstrzelanie; wyrok wykonany został w Warszawie 12 czerwca 1863 roku*).

Witkowski Jakób, żyd z Włocławka, syn kupca, uczeń szkoły wojskowej w Genui i Cuneo, udawszy się z obozu do wsi Kosemina w powiecie Mławskim, o pół mili odległej, wraz z kilkoma kolegami na chwilowy wypoczynek, tam przez Moskali napadnięty, poległ wraz z wszystkimi towarzyszami po rozpaczliwej obronie dnia 18 kwietnia 1863 roku**).

Lata upłynęły i czasy się zmieniły. Okres zbrojnych powstań ustąpił okresowi pracy organizacyjnej.

Lecz żyje idea, która Berka Joselowicza w początkach stulecia powiodła w bój, a Bernarda Goldmana w drugiej połowie wieku powiodła na Sybir.

*) Dziennik Poznański, 1863, nr 136.
**) Dziennik Poznański, 1863, nr 1[illegible]1.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 22 stycznia.

(Z mroźnych dni. — Co będzie dalej. — Pomysły dro żyźniane zarządu telefonów. — Herman Winkelmann. — Szantaże kniazia Stefana Puzyny.)

[x] Temperatura znacznie się ociepliła, a w chwili, gdy otrzymacie niniejszą korespondencyę, my tutaj może już będziemy mieli odwilż. Ale zajść może odwrotny wypadek, to znaczy, że nastąpi dalszy ciąg mrozów, które Wiedeńczykom dały się dobrze we znaki. Pofolgował tedy mróz, ale pozostała plaga pyłu ulicznego. Błoto, które silnie zamarzło, obecnie rozpyla się pod kołami wozów i fiakrów, a wiatr zasypuje oczy kurzem. Mówiono w ratuszu o tem, ażeby ulice skrapiać jakim płynem, który więzi pył, ale skończyło się na mówieniu.

Skutkiem mrozów został częściowo wstrzymany ruch na targach środków spożywczych. Wieśniacy, przywożący jarzyny i ziemniaki do miasta, nie mogąc ich ochronić przed zamarznięciem, wstrzymali się od dowozu, a w ten sposób panuje tutaj wielki brak jarzyn. W kramach równie zamarzały jarzyny, a więc wielu kramarzy przestało je sprzedawać. Od kilku dni panuje także brak koksu. Nie można go dostać ani w gazowni, ani u handlarzy. Z powodu mrozów, a co za tem idzie, zwiększonego popytu, wyczerpały się zupełnie zapasy koksu. Słowem do zwiększającej się drożyzny przybywają przeróżne niedogodności.

Stałą, a wielce dotkliwą niedogodnością są telefony, które w najrozmaitszy sposób drożeją. Zarząd telefonów okazuje bajeczną wprost pomysłowość w karotowaniu abonentów. Pomiędzy innemi, ile razy pojawi się spis abonentów, zawsze na nich spadną nowe koszta. W jednym z takich spisów należytość za włączenie podwyższono z 4 koron na 6, zaraz w następnym opuszczono spis arytmetyczny i zaprowadzono za to osobną opłatę. Najnowszy spis, który pojawił się obecnie, przyniósł nowe podrożenie. Mianowicie za dodatki zaprowadzono należytości od 8 do 20 koron rocznie. Telefon jest znakomitym interesem i rozwinąłby się ogromnie z korzyścią dla kasy państwowej i publiczności, ale pod warunkiem, że będzie o ile możności jak najtańszy. Ale zarząd telefonów nie sięga wzrokiem na dalszą metę i pragnie tylko dorywczych zysków z dzisiaj na jutro.

Jak wam już wiadomo, umarł tutaj w podeszłym wieku znakomity śpiewak Herman Winkelmann, były członek Opery nadwornej. Starsi bywalcy teatralni pamiętają, jakie tryumfy święcił ten niezwykły artysta, zwłaszcza w operach Wagnera. Wstaje przed nami Lohengrin w srebrzystej zbroi; Tannhäuser wznosi harfę jedną ręką, a drugą uderza się w czoło; Zygfryd leży pod drzewem i słucha śpiewu ptaków; Tristan zrywa się z łoża boleści i spogląda na gorączkową wizyę, w której Izolda zjawia mu się na okręcie. Przechodzą przed nami ci bohaterowie spokojni, prości, a jednak potężni. To Winkelmann.

Urodził się na bohatera scenicznego. Postać, ruchy, spojrzenie, no i wspaniały głos — wszystko to czyniło Winkelmanna niezwykłym artystą. Był znakomitym śpiewakiem i równie dobrym aktorem. Czy stał, spoglądając na widownię, czy szedł, zarzuciwszy płaszcz na ramiona, czy siedział na krześle, miał ową pozę, która nie była sztuczną i wrodzoną szlachetnością imponowała. Głos miał z natury nadający się do wyrażania bohaterskości.

Winkelmanna kształcił po części sam Wagner. W latach 1881 i 1882 przebywał zmarły śpiewak w Bayreuth i wyniósł stamtąd ogromny zasób wskazówek i wspomnień artystycznych. Poznał się wtedy z Wagnerem i nowym stylem scenicznym. Mistrzowi swojemu pozostał na zawsze wiernym. Ale także w innych operach odznaczał się ogromnemi zaletami. Trzeba go było widzieć i słyszeć jako Jana z Lejdy w „Proroku" Meyerbeera.

Wracamy znowu na bruk. Sądy tutejsze zajmują się sprawą kniazia Stefana Puzyny, o której dzienniki tutejsze rozpisują się obszernie. Właścicielka salonu krawieckiego, C. Bojko, wniosła do sądu karnego doniesienie następującej treści: Dnia 3 listopada ubiegłego roku przyprowadził do pani Bojko znajomy jej agent handlowy młodego, eleganckiego mężczyznę z młodą i równie elegancką kobietą. Ów agent przedstawił ich jako ks. Puzynę z żoną. Pani zamówiła kostyum za 600 koron, a po dostawieniu go strój wieczorowy, tudzież boa, mufek i futro z prawdziwego sealskinu za 11.230 koron. P. Bojko zaprosiła po dwóch dniach księżnę rzekomą, ażeby do niej przybyła dla przymierzenia stroju, do księcia zaś zwróciła się o większy zadatek. Książę przez agenta wyraził życzenie, ażeby zamówione stroje przysłano do mieszkania, a on później da pewną kwotę, gdyż dopiero ma dostać pieniądze. Równocześnie jakiś „doktór" Tannenbaum usiłował przez owego agenta nakłonić panią Bojko, ażeby pożyczyła księciu kilka tysięcy koron. P. Bojko odmówiła.

Gdy się to nie powiodło, kniaź Puzyna i „doktor" Tannenbaum zabrali się do weksli, przyczem obrabiali także męża pani Bojko, handlowego kierownika jej. Wreszcie p. Bojko przyjęła weksle na 11.000 koron z podpisami kniazia Stefana Puzyny i jego ojca. Podpisy ojca były fałszywe, o czem Tannenbaum wiedział i opowiadał agentowi. Kniaź Puzyna mieszkał w pierwszorzędnym hotelu „Imperial" równie na kredyt, puszczając w obieg fałszywe weksle na 50 tysięcy koron. Gdy rodzina kn. Stefana dowiedziała się o tem, powierzyła załatwienie sprawy jednemu z adwokatów wiedeńskich. Sprawa nie została załatwiona i p. Bojko doniosła o tem sądowi.

Kniaź Stefan został poprzednio jeszcze oddany do krajowego Zakładu wychowawczego w Eggenburgu, skąd miał później powrócić do Wiednia. Jednakże gdy sąd wydał polecenie aresztowania go, okazało się, że kniaź Stefan Puzyna zniknął bez śladu. Jego wspólnik, rzekomy „doktor" Tannenbaum znajduje się w areszcie śledczym. Rzekomą jego żoną była Julia Landau, znana pod imionami „Jolanda" lub „Puerina de Macetia".

Kronika.

Kraków, 23 stycznia.

Budynki przy kościele św. Idziego. Wczoraj przed południem odbyło się urzędowe odebranie przez gminę m. Krakowa odnowionych przy kościele św. Idziego budynków. Istnieje zamiar umieszczenia w odrestaurowanych budynkach biur Rady szkolnej okręgowej, pomieszczonych dotąd przy ul. Szpitalnej. W dotychczasowych biurach Rady szkolnej okręgowej umieszczoną zostanie jakaś instytucya humanitarna. Odnowione budynki świadczą o wielkiej zasłudze dla tych, którzy bronili je przed zburzeniem.

Bal na Rabkę, zapowiedziany na jutro, będzie obok reduty prasy najwspanialszą zabawą w obecnym karnawale. Zewsząd otoczono ten bal nadzwyczajną opieką. Słychać, że także licznie się stawi wojskowość, dzięki życzliwości dla balów u nas urządzanych, komenderującego generała JE. Böhm-Ermollego.

Z karnawału. Bal Towarzystwa służby miejskiej pod protektoratem prezydenta Lea, wiceprezydenta Szarskiego, wiceprezydenta Sarego, Juliuszowej Leowej, Henrykowej Szarskiej, Józefowej Sarowej, odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego w wielkiej sali Sokoła. Czysty dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót pozostałych bez zaopatrzenia po członkach Towarzystwa. Ze względu na humanitarny cel komitet ufa, że ogół obywatelstwa krakowskiego poprze Towarzystwo w jego celach.

Tow. operowe w Krakowie. Dnia 29-go b. m. t. j. w piątek odbędzie się w sali prób Tow muzycznego (Stary Teatr, III p.) zebranie w sprawie założenia Tow. operowego w Krakowie. Grono muzyków-pedagogów i śpiewaków, pragnie stworzyć w Krakowie stały zespół muzyczny, napół śpiewacki, napół orkiestrowy, któryby planowo i umiejętnie ujął w swe ręce urządzanie stałych widowisk scenicznych, złożonych z oper z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie twórczości rodzimej. — Szczegóły tego projektu omawiane będą na piątkowem posiedzeniu. Początek zebrania o g. 8 wiecz.

Z teatru. W sobotę 27 b. m. wystawia teatr krakowski głośną krotochwilę Friedmanna-Friedricha „Majerowie", która obiegła wszystkie sceny niemieckie, zdobyła sukces w Wiedniu, a wszędzie przyjętą była przez krytykę, jako utwór, pełen humoru i wesołej satyry, przypominający lepsze tradycye niemieckiej komedyi. „Majerowie" przeszli następnie na scenę warszawską i grani są obecnie współcześnie w dwóch teatrach. Treść krotochwili wyzyskuje arcyzabawne sytuacye, jakie się łączą z tak częstem nazwiskiem „Majer", operuje przytem satyrą i umie posługiwać się pomysłowemi kombinacyami [illegible].

Odczyt. We czwartek dnia 25 b. m. o godzinie 8 wieczór w „Zjednoczeniu" prof. Stan. Stroński wygłosi odczyt p. t. „Żądania uniwersyteckie Rusinów". Wstęp dla członków wolny, — dla gości 20 hal.

Zapiski policyjne. Pod zarzutem zbrodni rabunku, aresztowano 26 letniego Antoniego Zaporskiego z Toń; między innymi napadł Zaporski na drodze w Krowodrzy na rolnika z Prądnika Białego, Michała Urtałę, obalił na ziemię i obrabował z pieniędzy.

W domu pod l. 37 przy ul. Starowiślnej skradziono w dwóch mieszkaniach garderobę; w jednem mieszkaniu skradziono palto zimowe i zarzutkę, w drugiem futro. O popełnienie tej kradzieży podejrzany jest jakiś młody, elegancki mężczyzna.

Na stacyi kolejowej krakowskiej aresztowany został 47-letni robotnik Grzegorz Wachal za kradzież węgli z wagonów kolejowych.

W składzie futer p. Trąbki aresztowano 19-letniego Bol. Filipińskiego za kradzież perskiej czapki, wartości 30 K.

Z kraju.

Chrzanów, 20 stycznia. (Powiatowa Kasa oszczędności. — Z sądu. — Karnawał. — Mrozy. — Pożar).

Staraniem chrzanowskiej Rady powiatowej zorganizowana została w r. b. w Chrzanowie Powiatowa Kasa oszczędności. Kasa mieścić się będzie w gmachu Rady powiatowej przy ul. Henryka i rozpocznie swoje urzędowanie w lutym b. r. Obecnie dokonano również nominacyi personalu urzędniczego nowej instytucyi finansowej.

W tych dniach z budynku, mieszczącego sąd powiatowy, przeniesiono dwa oddziały, egzekucyjny i spadkowy, do domu p. Oczkowskiego przy ul. Henryka. Zarządzenie to, spowodowane dzięki staraniom naczelnika miejscowego sądu dra Wierzbickiego, zaradzi choć częściowo ogromnej ciasnocie, panującej w tutejszym sądzie powiatowym. W przyszłości stanąć ma tu nowy gmach sądu powiatowego, który odpowiadać zapewne będzie należycie wielkiemu zakresowi działania tego sądu.

Tegoroczny sezon karnawałowy w Chrzanowie notuje w dniach ostatnich nader sympatycznie przyjętą zabawą akademicką, która zgromadziła pokaźny zastęp inteligencyi miejscowej, z okolicy i z Krakowa. Zabawa, która przeciągnęła się do białego rana, odbyła się w gościnnie a bezinteresownie odstąpionych, pięknych salach kasyna urzędniczego, i pozostawiła niewątpliwie miłe wspomnienia w drużynie dorodnych tancerek i ochoczych tancerzy, niezmordowanie pląsających przy dźwiękach dziarskiej orkiestry M. J. Richtera. Obowiązki aranżera dzielnie pełnił p. Maksymilian Krygier, ryg. weterynaryi ze Lwowa, którego pomysł zaimprowizowanej w czasie kotyliona maskarady był miłą atrakcyą wieczoru.

Tarnów, 22 stycznia. (Poświęcenie filii „Spółki fakturowej". Uczczenie powstania styczniowego. Z karnawału).

Wczoraj odbyło się tutaj poświęcenie filii „Spółki fakturowej". W uroczystości wzięła udział znaczna liczba osób, pomiędzy nimi goście z Krakowa, jak dyrektor filii Banku krajowego, p. Armółowicz, p. Kreczmer, p. Kotowicz, adw. dr Jakubowski, dyrektor krak. Spółki fakt. p. Kaczorowski, dalej poseł i burmistrz m. Tarnowa dr Tertil i w. i. Poświęcenia dokonał ks. Paweł Sulma, który przemówił stosownie do okoliczności. Przemawiali nadto pp. Kaczorowski, dr Tertil, Armółowicz i dr Schanzer. Dyrektorem filii tarnowskiej został dr Schanzer, kierownikiem zaś p. Nowakowski.

Staraniem stowarzyszenia „Gwiazda" odbyło się dzisiaj w kościele OO. Bernardynów uroczyste nabożeństwo za poległych w powstaniu styczniowem. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci stowarzyszeń, cechy, uczniowie szkoły ogrodniczej i t. d.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału kasynowego uchwalono urządzić dwie zabawy taneczne, 3 i 17 lutego.

Medal dla rękodzielników. Rzeźbiony przez docenta politechniki lwowskiej, J. Nalborczyka medal dla rękodzielników, został przysłany do Lwowa z odlewarni wiedeńskiej. Komisya przemysłowa Wydziału krajowego uchwaliła wybić medal ten dla rzemieślników za najlepsze prace zawodowe. Wykonanie medalu poruczył Wydział krajowy profesorowi Nalborczykowi, chlubnie znanemu artyście, którego pomnik Chałubińskiego w Zakopanem, oraz biusty Andrzeja Potockiego i Adama Krasińskiego, należą do najpiękniejszych dzieł rzeźbiarstwa polskiego. Prawa strona medalu wyobraża młodzieńca, z młotem na ramieniu, prowadzonego za rękę przez dziewczynę w stroju polskim. Młodzieńcowi, reprezentantowi przemysłu oświeca drogę przedstawicielka oświaty z pochodnią w ręku wiodąc go do widniejących w oddali fabryk. Na odwrotnej stronie medalu wyrzeźbiony herb krajowy z napisem polskim i ruskim: „Nagroda Wydziału krajowego". — Kompozycya Nalborczyka, szlachetnie pojęta, odbiega od szablonu i odznacza się prawdziwie artystycznym wykonaniem.

Ze świata.

Jubileusz K. Kamińskiego w Warszawie. — Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się w Teatrze Wielkim przedstawienie benefisowe ku uczczeniu 25-lecia pracy aktorskiej, p. Kazimierza Kamińskiego, znakomitego artysty dramatycznego i reżysera Teatru Rozmaitości. Grano sztukę B. Shawa „Uczeń szatana", w której benefisant odegrał rolę tytułową.

Z powodu jubileuszu artysty pisma warszawskie zamieszczają bardzo sympatyczne artykuły o Kamińskim, przypominając jego działalność artystyczną na polskich scenach i przyznając mu jedno z najwybitniejszych stanowisk w polskim teatrze. Ze wszystkich wielkich ognisk sztuki polskiej nadesłano na jubileusz znakomitego artysty życzenia i depesze, których cyfra była imponująca. Do życzeń, dla wielkiego artysty, który kilkakrotnie działalnością swoją w teatrze krakowskim zapisał się w pamięci Krakowa, dołącza się i redakcya „Nowej Reformy" śląc jubilatowi życzenia „Ad multos annos".

Sprawa Macocha. Z Częstochowy donoszą: Oskarżony w sprawie Macocha, Paulin O. Bazyli Olesiński, otrzymał rozporządzenie gubernatora piotrkowskiego, aby nie wyjeżdżał z Częstochowy.

Zrujnowanie pisma polskiego. Z Lublina donoszą: Istniejący tu od lat siedmiu „Kuryer", pismo codziennie, wychodzące pod redakcyą Witolda Giełżyńskiego, w ciągu roku 1911 zapłacił 1.300 rubli kar prasowych. Za artykuł zamieszczony w numerze gwiazdkowym, „Kuryer" skazany został znowu na karę 300 rubli. Żadne z wychodzących w Królestwie czasopism polskich, nie zapłaciło w ciągu jednego roku tak znacznej sumy kar. Tego rodzaju systemem, znacznie dotkliwszym od dawnych szykan cenzury, rząd rosyjski w Królestwie dąży do zniszczenia polskiej prasy prowincyonalnej.

Kurczenie ziemi polskiej. „Kuryer Litewski" donosi:

Wielkie poradziwiłłowskie dobra Franopol, własność ks. Lubomirskich, położone w powiecie dziśnińskim gub. wileńskiej, w tych dniach przeszły w ręce rosyjskie. Klucz ten składa się z 22 folwarków z pałacem, ogrodami etc. i zawiera 17 tysięcy dzies. ziemi. Nabywcą jest p. Charczenko z Ekaterynosławia. Przed 4 laty Franopol, mający 3500 dzies. pięknych lasów, został prowizorycznie sprzedany pruskim kupcom leśnym za 750 tysięcy rubli. Dziś, po wyrąbaniu większości lasów, spółka zagraniczna odstąpiła swoje prawa do majątku Charczence za 700 tysięcy rubli. Sprzedawczykiem jest znany w Warszawie Stanisław ks. Lubomirski, ożeniony z p. Jełowicką, ostatnią właścicielką tych dóbr.

Wykrycie gniazda złodziei. Z Lublina telegrafują: Wczoraj policya otoczyła jeden z domów przy ulicy Lubartowskiej i rozpoczęła szczegółową rewizyę. Zaraz na wstępie w suterynach znaleziono różnych towarów z górą za rubli 1000 i pochodzących z kradzieży, dokonanych w Warszawie, Radomiu, Lublinie i Chełmie. Jednocześnie aresztowano sześciu złodziejów, którzy dokonali tych kradzieży.

(b) **Z premier wiedeńskich.** Wielki sukces miała sobotnia premiera w „Niemieckim teatrze ludowym". Grano komedyę dotychczas mało znanego dramaturga Pawła Apla pod tytułem: „Podróż do piekieł Hansa Sonnenstössera". Komedya ma ogromnie wiele werwy i ruchu, jest i zabawna i zajmująca; w robocie przypomina sztuki Zapolskiej, a młody autor imponuje pyszną charakterystyką postaci, jakie na teatr wprowadza. Zawikłanie następujące: Poeta Hans Sonnenstösser ma do rozwiązania problem, czy poślubić ubogą a mnóstwo zalet posiadającą Elsę, czy ożenić się z bogatą panienką z burżuazyi. We śnie widzi, jakby mu się życie ułożyło, gdyby zawarł związki małżeńskie z sentymentalną panną z posagiem. I obudzenie przynosi decyzyę na korzyść kochanej „ubogiej, lecz z zaletami". — Publiczność bawiła się na premierze doskonale.

Echa tragicznego zajścia w gimnazyum. Z Suczawy donoszą: Dyrekcya tutejszego gimnazyum zabroniła ostro swoim uczniom udziału w pogrzebie Gryczuka. W odpowiedzi na ów zakaz urządzili uczniowie całego gimnazyum w dniu pogrzebu ogólny strajk i ani jeden z nich w dniu tym w szkole się nie zjawił.

Zwłoki ś. p. Gryczuka miały być zabrane o g. 11 przed południem przez matkę tegoż i przewiezione najkrótszą drogą do rodzinnej wsi, Mitoka. Już około godz. 10 zebrała się młodzież gimnazyalna w komplecie, wraz z rodzicami i opiekunami, bez różnicy wyznania i narodowości, przed kostnicą, i śpiewając żałobne pieśni, oczekiwała cierpliwie, mimo 20 stopniowego mrozu, na chwilę wywiezienia zwłok. Liczba zgromadzonej publiczności dochodziła do 6000 osób, a na miejscu jawiła się policya i żandarmerya, która zgromadzone tłumy poczęła wzywać do rozejścia się, co jednak [illegible] nie skutkowało [illegible].

Tymczasem, prawdopodobnie z obawy przed możliwemi demonstracyami ze strony rozgoryczonej owym strasznym wypadkiem publiczności, zwłoki Gryczuka wydano matce jego zamiast o godz. 11, jak to było zapowiedziane, już o godz. 9 rano i w tajemnicy, bocznemi drogami pod eskortą żandarma odwieziono do Mitoki.

Wiadomość o tem dostała się około godz. 12 do uszu zgromadzonej publiczności i wywołała ogólne oburzenie, a rezultatem tego był demonstracyjny pochód przed gmach starostwa i gimnazyum, gdzie demonstrujący okrzykami „Pfui, Skandal!", oraz i mniej parlamentarnymi wyrazami, dali wyraz swemu rozgoryczeniu, poczem rozeszli się do domu.

Deszcz orderów spadł w Berlinie. Dnia 21 b. m. odbyła się tam uroczystość koronacyjna i orderowa. Cesarz rozdał 4.000 rozmaitych orderów.

Zmarli.

W Poznaniu zmarł w dniu 18 b. m. Hipolit **Parczewski**, b. oficer wojsk Księstwa warszawskiego, b. sędzia pokoju powiatu kaliskiego, jeden z organizatorów powstania 1863 r. i radca dyrekcyi T. K. Z. urodzony w r. 1819. S. p. Hipolit był ojcem zasłużonego działacza, mecenasa Alfonsa Parczewskiego b. posła do Dumy.

Składki. Na zakład w Pawlikowicach złożyli: Pieniążek i Szałka 5 K 60 hal.

Mianowania. Cesarz zamianował radców budownictwa Wł. Adamczyka, J. Kriegseisena, L. Regieca i T. Dujanowicza, starszymi radcami budownictwa dla państwowej służby budownictwa w Galicyi, ostatniego „extra statum".

Minister robót publicznych zamianował dla państwowej służby budownictwa w Galicyi radcami budownictwa starszych inżynierów: A. Hauffa, J. Malinowskiego, S. Tretera, Br. Leśniaka, M. Faechora i starszego inżyniera „ad personam" w ministerstwie handlu K. Brudzewskiego; a starszymi inżynierami, inżynierów: Kaz. Świerczyńskiego, W. Bigę, T. Paszkowskiego, St. Vayhingera, St. Bukasiewicza, E. Bronarskiego, M. Rappego, W. Parviego, A. Langera, A. Rybickiego, M. Langera, R. Bielskiego i St. Wawrzkowicza.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało ukwalifikowanego podoficera D. Petraszkę, em. r. tyt. wachmistrza żandarmeryi, kancelistą w XI klasie rangi dla galic. władz skarbowych.

Odznaczenie. Cesarz nadał starszemu radcy skarbowemu w prokuratoryi skarbu we Lwowie dr. W. Hamerskiemu order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Z kalendarza. We wtorek 23 stycznia: Z ślub. N. M. P. Raymunda w.; we środę 24 stycznia: Tymoteusza b. w.; we czwartek 25 stycznia: Nawrócenie św. Pawła ap.

Wschód słońca dnia 23 stycznia: o godzinie 7 [illegible] 23 zachód o godzinie 4 min. 15; długość dnia godzin 8 min. 47

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 stycznia termometr doszedł od — 6·7 do + 1·0 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 23 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 743·3 mm., termometru — 5·6 Cel.; — wiatr zachodni

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 1·0, najniższa — 17°. Ciśnienie powietrza 689; kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Opiekuj się Amelią".
We środę: „Legion".
We czwartek: „Opiekuj się Amelią".
W piątek: „Wielki Fryderyk".
W sobotę: „Majerowie".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Majerowie".
W poniedziałek: „Tamten".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr Br. Rydzewski: „Geologia" (III wykład ilustrowany obrazami świetlnemi.)

We środę: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada". Literatura grecka. (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady.) (Dalszy ciąg.)

We czwartek: Dr B. Rydzewski: „Geologia" (IV wykładów ilustr. obrazami świetlnemi.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 6—7: W. Feldman: Idee społeczne w literaturze polskiej XIX wieku; od godz. 7—8: Dr R. Beres: Produkcya i konsumcya Galicyi; od g. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 6—7: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych; od godz. 7—8: Wł. Studnicki: Ziemie polskie; od godz. 8—9: Dr Wł. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe.

We czwartek od godz. 6—7: L. Wasilewski: Kwestya ruska; od godz. 7—8: Dr R. Beres: Produkcya i konsumcya; od godz. 8—9: Wł. Studnicki: Ziemie polskie.

Mianowania kolejowe.

W obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie posunięci zostali: w **statusie** I. w randze VI do płacy 5400 koron; Löbenstein Maurycy, inspektor, Kraków; Wrzosek Tomasz, inspektor, Kraków; Zajączkowski Stanisław, inspektor, Rzeszów.

W randze VII posunięci do płacy 4400 koron: Spilhaczek Aleksander, star. komisarz budownictwa, Kraków; Trzciński Józef, star. komisarz budownictwa i naczelnik urzędu ruchu, Sanok; Walter Bolesław, star. komisarz budownictwa, Kraków, Diehl Adolf, star. komisarz budownictwa, Wieliczka; Kramer Feliks, star. komisarz maszynowy, Rzeszów; do płacy 4000 koron: Sewerin Ludwik, star. komisarz maszynowy, zastępca naczelnika ogrzewalni, Nowy Sącz; Glaser Franciszek, star. komisarz budownictwa, naczelnik sekcyi konserwacyi, Żywiec; Bojarski Stanisław, star. komisarz budownictwa, naczelnik sekcyi konserwacyi, Chabówka.

W VIII randze do płacy 3200 koron posunięci: dr Banaszkiewicz Witold, tyt. sekretarz, Kraków; Schall Hersz, star. komisarz budownictwa, Kraków. Do płacy 3000 koron: Wachtel Leib, komisarz budownictwa, zastępca naczelnika sekcyi konserwacyi, Chabówka; Kern Romuald, komisarz maszynowy, Kraków; Ermich Karol, komisarz maszynowy, Żywiec; Hammerschlag Wilhelm, komisarz maszynowy, Podgórze-Płaszów.

W IX randze posunięci do płacy 2600 koron: Hauke Adolf, adjunkt budownictwa, Kraków; Zając Jakób, koncypista, Kraków; Mróz Adam, koncypista, Kraków; dr Sokołowski Tadeusz, koncypista, Kraków; Zajączkowski Tadeusz, koncypista, Kraków; Hoschek Józef, adjunkt budownictwa, Kraków; do płacy 2400 koron: Waserstroum Abraham, adjunkt maszynowy, Nowy Sącz; Rosenstock Emil, adjunkt budownictwa, Rozwadów; Wójcik Stanisław, koncypista, Kraków; Zawojski Rajmund, koncypista, Kraków; Schulc Antoni, adjunkt maszynowy, Nowy Sącz; Katz Ozyasz, adjunkt budownictwa, Kraków; Haluch-Brzozowski Jan, adjunkt maszynowy, Nowy Sącz.

Do rangi IX z płacą 2200 koron awansowali: Mikitka Krzyżanowski Jarosław, asystent maszynowy, Rzeszów; Frączkiewicz Tadeusz, koncypient, Kraków; Wodecki Zygmunt, koncypient, Kraków; Pierzchała Bronisław, koncypient, Kraków; Pierzchała Bronisław, koncypient, Kraków; Meus Ju-

liusz, asystent maszynowy, Nowy Sącz; Liesenfeld Zygmunt, asystent budownictwa, Rzeszów; Składziej Wincenty, koncypient, Kraków, Hrzebiczek Franciszek, asystent maszynowy, Z[illegible]iec; Danilczyk Leon, asystent budownictwa, Kraków.

W X klasie posunięci do płacy 2000 koron: Woźniak Mieczysław, asystent maszynowy, Nowy Sącz; Białkiewicz Tadeusz, asystent maszynowy, Podgórze-Płaszów; do płacy 1800 koron: Wodziczko Zygmunt, asystent budownictwa, Tarnów; Przybylski Maryan, asystent budownictwa, Nowy Sącz; Wałecki Franciszek, asystent budownictwa, Jasło.

Do rangi X z płacą 1800 koron awansował: Swiderski Mieczysław, aspirant, Dębica.

W statusie II, w randze VII, posunięci do płacy 4000 koron: Rutkowski Stanisław, star. rewident, Kraków; Korczyński Mieczysław, star. rewident, Kraków; Mirecki Władysław, star. rewident, Kraków.

W randze VIII posunięci do płacy 3200 koron: Spałek Karol, rewident, Kraków; Gerhard Edward, oficyał, naczelnik urzędu stacyjnego, Maków; Michałko Jan, oficyał Kraków; Zimmer Antoni, rewident, Kraków; Miączyński Kazimierz, rewident, Kraków; Piekarczyk Walentyn, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego, Zwardoń; Krzyszkowski Władysław, oficyał, Nowy Sącz; Korczewski Adam, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego, Węgierska-Górka; Kaim Stanisław, oficyał, Tarnów; Rolecki Jan, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego, Gorlice; Jabłoński Bronisław, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego, Podgórze-Bonarka; Hergesell Antoni, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego, Jedlicze; Haertin Wojciech, rewident, Kraków: Podgórski Tadeusz, rewident, Kraków; do płacy 3000 koron: Szromła Józef, oficyał, Nowy Sącz, Musiołek Włodzimierz, rewident, Kraków; Kobylański Ludwik, rewident, Kraków; Reindl Emil, oficyał, Jasło.

Do rangi VIII. z płacą 2800 koron: Mazurek Tomasz, adjunkt, Tarnów; Waszczewski Edward, adjunkt, Kraków; Mercik Stanisław, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego, Nowosielice-Gniewosz; Diringier Juliusz, adjunkt, Kraków; Bohdanowicz Edward, adjunkt, Kraków; Myszan Waleryan, adjunkt, Podgórze-Bonarka; Paciorek Tadeusz, adjunkt, Tarnów; Bandurski Waleryan, adjunkt, Kraków; Nussbaum Fryderyk, adjunkt, Kraków; Friedrich Edmund, adjunkt, Kraków.

W randze IX. posunięci do płacy 2600 koron: Zaremba Mieczysław, adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego, Biecz; Löffel Józef, adjunkt, Sanok; Guschlbauer Marcin, adjunkt Kraków; Gruszyński Stanisław, adjunkt Tarnów; Rychlicki Tytus, adjunkt, Jasło; Possinger Józef, adjunkt, Kraków; Sośwński Włodzimierz, adjunkt, Nowy Sącz; do płacy 2400 koron: Lenoch Franciszek, adjunkt, Kraków; Sedlak Ernest, adjunkt, Nowy Sącz; Kaczorowski Kazimierz, adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego, Kasina Wielka; Pleśniarski Paweł, adjunkt, Kraków; Kochański Władysław, adjunkt, Tarnów; Bielski Ludwik, adjunkt, Jasło; Homdel Fryderyk, adjunkt, Kraków; Schutz Antoni, Rzeszów; Hława Józef, adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego, Jaworzno; Brzeczka Adolf, adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego, Zakopane; Klein Wilhelm, adjunkt, Kraków. (Dokończenie nastąpi).

Do rangi IX. z płacą 2.200 kooron awansowali: Brąglewicz Zdzisław, asystent, Rzeszów; Urbanek Aleksander, asystent, Kraków; Bojarski Mikołaj, asystent, Kraków.

W randze X. posunięci do płacy 2.000 koron: Markowski Artur, asystent, Rzeszów; Fuchs Edw., asystent, Kraków; Ciejka Józef, asystent, Rzeszów; do p[illegible]00 koron: Prochownik Kazimierz, asystent, Podgórze-Kra[illegible]; [illegible]oziowski Józef, asystent, Rzeszów; Zielenkiewicz Tytus, asystent, Bochnia; Huber Edmund, asystent, Bochnia; Eichhorn Karol, asystent, Kraków; Skaza Tadeusz, asystent, Tarnów; Bylica Józef, asystent, Nowy Sącz; Żółkiewicz Kazimierz, asystent, Bochnia; Wajda August, asystent, Podgórze - Płaszów; Włodek Franciszek, asystent, Podgórze - Bonarka; Hamanda Grzegorz, asystent, Tarnów; Kutek Stanisław, asystent, Chabówka; Sadowski Emil, asystent, Tarnów; Walaszek Stanisław, asystent, Skawina; Ślusar Włodzimierz, asystent, Podgórze-Płaszów; Czeluśniak Stanisław, asystent, Podgórze-Płaszów; Kinsakiewicz Kazimierz, asystent, Skawina.

W randze X posunięci do płacy 1.600 koron: Sekura August, aspirant Trzciana; Zdziarski Ludwik, apirant Wieliczka; Salo Józef, aspirant Podłęże; Wymiatałek Edward, aspirant Sanok; Dzioboń Jan, aspirant Słotwina-Brzesko; Ślósarczyk Wojciech, aspirant Sędziszów; Gutkowski Maurycy, aspirant Stróże; Tosin Jan, aspirant Podłęże; Chorąży Wacław, aspirant Czarna; Myśliwiec Ignacy, aspirant Ropczyce; Feix recto Wilda R., aspirant Kłaj; Oćwiera Franciszek, aspirant Trzciana; Suchodolski Władysław, aspirant Zagórzany; Frączkiewicz Lucyan, aspirant Bogumiłowice; Rausch Adolf, aspirant Kraków; Pielecki Seweryn, aspirant Słotwina-Brzesko; Śmietański Leibisz, aspirant Kraków; Topoliński Jan, aspirant Podgórze-Bonarka; Rebik Józef, aspirant Stróże; Nossek Aleksander, aspirant Bochnia.

Wystawa obrazów Sotera Małachowskiego.

Na zmieniającej się już peryodycznie wystawie „Powszechnego Związku artystów polskich“ w salach Pałacu Spiskiego, zabieramy w chwili obecnej znajomość z artystą, który dotychczas skromnie trzymał się na uboczu, a przebywając przeważnie za granicą, od czasu do czasu tylko dawał znać o sobie, przysyłając próbki swej twórczości.

P. Soter Małachowski jest pejzażystą „pur sang“, a w gronie współczesnych przedstawicieli tej dziedziny malarstwa, bezsprzecznie jednym z najwybitniejszych. Silny, o bardzo skrystalizowanym wyrazie jego talent, podejmuje bardzo rozległą sferę problemów pejzażowych. Od skromnych motywów swojskich, od widoków wsi polskiej, naszych parków i stawów, do surowych obrazów przyrody tatrzańskiej, od popularnego widoku nadwiślańskiego z pod Krakowa, do barwnych i efektownych, złotem południowego słońca oblanych motywów lagun weneckich, gajów cyprysowych Rapallo lub Florencyi, od górskiego strumyka w Tatrach do efektownego motywu fal morskich, studyów śnieżnych lub studyum chmur i obłoków, daje p. Małachowski taki ogrom motywów, prezentuje tak różnorodną i tak rozległą skalę wrażeń malarskich, zbieranych wrażliwem okiem artysty, wchłaniającego całą duszę przyrody i jej piękno, że pod tym względem, jako pejzażysta, ma on chyba nie wielu współzawodników.

Twórczość p. Sotera Małachowskiego dowodzi, jak dodatni wpływ wywrzeć może na horyzont motywów malarskich pejzażysty pobyt za granicą. Z palety swej wydobywa artysta nasz takie bogactwo myśli twórczej, rzuca plon tak bujny i tak urozmaicony, że po raz pierwszy może na wystawie pejzażów doświadczamy wrażenia, że jednolitość dziedziny wybranej przez artystę nie nuży wcale. Oko doznaje tu ciągle nowych, świeżych wrażeń. Artysta przenosi nas co chwię z pód obłoków na niziny, z nizin na grzbiety tatrzańskie, aby za chwilę olśnić nas ogromnym pejzażem wybrzeża Capri, kąpiącego się w spienionej fali wzburzonego morza, lub przenieść w ciszę księżycowej nocy, polskiej wsi lub czarującej gry światła księżycowego na spokojnem morzu.

Ażeby w tak rozległej skali obserwacyi, operować z wysokiem napięciem artystycznem, na to potrzeba oprócz intuicyi malarskiej i umiejętności wybierania motywów, także wysoko rozwiniętej techniki malarskiej. Oczywiście, że pewne specyalne umiłowania wychodzą pod pędzlem p. Małachowskiego wdzięczniej, barwniej i efektowniej, inne mniej wykazują walorów artystycznego piękna, niektóre wreszcie j. np. pejzaż wenecki, wychodzą w interpretacyi jego zupełnie niezrozumiane i nie odczute, ale za to gdy podejmie temat „własny“, jest w nim bogdaj niedościgniony mistrzem.

Takie mistrzowstwo techniki zupełnie oryginalnej i własnej wykazują obrazy „Noc księżycowa“ i „Swiatła i cienie“ o bogatych efektach kolorystycznych, znakomite w tonie ciemno-niebieskiego lazuru wody, na którą kładą swą poświatę promienie księżyca. W powietrzu czuć tu drganie światła i spokojny ruch marszczącej się fali. Architektura w równym stopniu, jak motywa łodzi w porcie morskim wychodzi plastycznie na kilku obrazach — którym brak jedynie ożywienia postaciami ludzkiemi. I oto jest jeden z niewielu zarzutów, jaki uczynić można krajobrazom Małachowskiego, że skutkiem braku postaci ludzkich są one cokolwiek martwe, puste i niosą nastrój boeklinowskiej melancholii.

Wracając do szczegółów, zaznaczyć wypada, że najsilniejszą stroną talentu p. Małachowskiego jest fala morska, studowana z umiłowaniem i brawurą zarówno we dnie, jak w nocy, brzeg morski z łodziami rybackiemi, gaje cyprysowe cmentarza w Rapallo lub „willa nad morzem“, widoki Tatr o jędrnej i wyrazistej charakterystyce pejzażu górskiego, studya chmur i śniegów.

Mniej szczęśliwie wychodzą z pod pędzla jego opłotki naszej wsi, ale o to nie mamy pretensyi, gdyż tym pospolitym motywem przekarmili nas i przekarmiają do przesytu pejzażyści krakowskiej szkoły, z reguły nie wysilający się nigdy na poszukiwanie prawdziwie malarskich tematów. A w pejzażu pojętym jako dzieło sztuki przedewszystkiem chodzić winno o wybór artystycznego motywu i artystyczne tegoż ujęcie i wyzyskanie. Te dwa zasadnicze postulaty znajdują pełne rozwinięcie w twórczości p. Sotera Małachowskiego, bujnej, żywiołowej, obfitującej w niebanalne motywa, niosącej zdrowy powiew sztuki zagranicznej, przetrawionej w duchu swojskim. I jako taki jasny, krzepki i bujny talent, witamy twórcę i bogaty plon jego, który niesie świadectwo wielkiej pracy, ogromnej intuicyi i wielkiej szczerości w malarskim wyrazie.

W szeregu wystaw zbiorowych, takie mieliśmy w Krakowie w ostatnich czasach, ta niesie naprawdę echa najlepszych tradycyj i zadatki bujnego rozwoju tego talentu w przyszłości. *W.*

Dotychczasowe wyniki wyborów.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 23 stycznia.)

Berlin. Po wczorajszych wyborach ścisłych do parlamentu wybrano posłów 364, z tej liczby wybranych zostało:

Konserwatystów	41,	zysk. 6	tracą 18
Z partyi państwowej	12,	„ 3	„ 14
Gospod. zjednocz.	10,	„ 3	„ 10
Z niem. partyi refor.	3,	„ —	„ —
Konserwatystów dzik.	2,	„ —	„ —
Polaków	16,	„ —	„ 1
Centrum	91,	„ 5	„ 14
Welfów	5,	„ 5	„ 1
Bawarski związ. chłop.	3,	„ 3	„ —
Narodowych liberałów	37,	„ 19	„ 29
Ze związku chłopsk.	1,	„ —	„ —
Bawarski liberał	1,	„ —	„ —
Z postęp. partyi ludow.	35,	„ 13	„ 18
Socyaln. demokr.	99,	„ 59	„ 9
Alzatczyków	5,	„ 2	„ 2
Lotaryńczyków	2,	„ —	„ 1
Duńczyków	1,	„ —	„ —
Dzicy	—,	„ 2	„ 5

O politykę Aehrenthala.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 23 stycznia.)

Wiedeń. „Deutsch boehmische Nachrichten“, oficyalny organ Związku niemiecko-narodowego, rozesłały wczoraj do dzienników komunikat z zapatrywaniami delegatów niemiecko-narodowych na politykę hr. Aehrenthala. Komunikat ten podnosi, że członkowie Związku niemiecko-narodowego nie pochwalają kampanii, przeciw hr. Aehrenthalowi podjętej. W dalszym ciągu usprawiedliwia komunikat zachowanie się hr. Aehrenthala wobec Niemiec w sprawie konfliktu marokańskiego, które było zupełnie poprawne i uzasadnione.

„Die Zeit“ donosi w tej sprawie: Wielu członków Związku niemiecko-narodowego oświadczyło, że nie mają nic wspólnego z tą enuncyacyą, która nie odpowiada zapatrywaniom członków Związku niemiecko-narodowego.

Praga. „Prager Tageblatt“ donosi: Posłowie ze Związku niemiecko-narodowego, będący członkami delegacyi, odpowiedzieli na telegraficzne zapytanie, że nie inspirowali enuncyacyi w „Deutsch-boehmische Nachrichten“, która też nie odpowiada zapatrywaniom członków Związku, o ile chodzi o prezydenta delegacyi Dobernigga i delegatów Marckla, dr Langhana i Pachera, szczególnie co do ustępu, odnoszącego się do zachowania się hr. Aehrenthala wobec Niemiec w sprawie konfliktu marokańskiego.

Wojna domowa w Chinach.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 23 stycznia.)

Londyn. Z Pekinu donoszą, że między Juanszikajem a Sunjatsenem wybuchły poważne niesnaski. Juanszikaj nie chce uznać Sunjatsena. Republikanie ukazują z tego powodu nieufność wobec Juanszikaja i domagają się, aby postarał się wprzód o uznanie republiki chińskiej przez mocarstwa, poczem dopiero mogą go wybrać prezydentem republiki. Z drugiej strony donoszą o bardzo silnej agitacyi Mandżurów przeciw abdykacyi obecnej dynastyi, Sytuacya staje się coraz bardziej zawikłana.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 23 stycznia.

Klęska Włochów pod Derną.

Konstantynopol. Z Malty donoszą, że Włosi ponieśli wczoraj koło Derny znaczną klęskę. Stracili tam 200 ludzi. Jeden generał włoski został raniony i dostał się do niewoli. Turcy zabrali 7 armat i 600 sztuk broni.

Bombardowanie.

Konstantynopol. Wedle wiadomości nadeszłych do Porty, Włosi onegdaj bombardowali Konfuda. Rozmiary szkody nie są jeszcze znane. Strat w ludziach nie było.

Tripolis wobec wyborów.

Konstantynopol. Z Dehibad donoszą, że ludność tripolitańska zwróciła się do Porty z prośbą o wyznaczenie terminu wyborów do tureckiej Izby deputowanych, albowiem ludność tripolitańska chce w tych wyborach brać czynny udział, aby zaprotestować przeciw zaborowi Tripolisu przez Włochy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 23 stycznia.

Kiderlen-Waechter w Watykanie.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Rzymu, że sekretarz stanu Kiderlen-Waechter miał kilkugodzinną konferencyę z sekretarzem stanu Watykanu, kardynałem Merry del Val. Omawiano różne sprawy bieżące, co do których toczą się pertraktacye między Niemcami a Watykanem. W szczególności oświadczył Watykan, że pozostawia centrum absolutną swobodę co do jego polityki.

Co się tyczy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, to obaj dyplomaci zgodzili się, aby sprawę tę pozostawić na razie w zawieszeniu, ponieważ trudno znaleźć rozwiązanie, zadowalające obie strony.

Niektóre dzienniki donoszą, że Kiderlen-Waechter był też [illegible] tajnie [illegible]eża. Watykan wiado[illegible]

Obstrukcya w Sejmach.

Wiedeń. Namiestnik Górnej Austryi, Handel, i marszałek Hauser, namiestnik Styryi Clary i namiestnik Tryestu i Pobrzeża ks. Hohenlohe wezwani zostali do Wiednia na naradę w sprawie obstrukcyi w Sejmach tych krajów.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. Ze względu na trudności polityczne, jakie nastręczają się obecnemu gabinetowi, sądzą, że gabinet poda się niezwłocznie do dymisyi. Po obecnym rządzie liberalnym prawdopodobnie przyjdzie do steru gabinet konserwatywny.

Madryt. Wczoraj wieczorem gabinet zebrał się na naradę, która trwała do północy. Faktycznie gabinet jest w stadyum dymisyi.

Bójka w parlamencie.

Madryt. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przyszło do burzliwych zajść. Gubernator Madrytu w polemice z jednym z posłów opozycyjnych uderzył go w twarz. Posiedzenie przerwano. — Przyjdzie do pojedynku na pistolety.

Eskadra francuska pod Maltą.

Paryż. „Journal“ donosi z Tulonu, że minister Delcassé pozostaje ciągle w telefonicznem porozumieniu z komendantem eskadry, która oficyalnie ma wyruszyć do Malty, celem powitania angielskiej pary królewskiej.

Wyruszenie eskadry francuskiej stoi jednak w związku z zabraniem francuskich okrętów przez Włochy. Eskadra otrzymała polecenie, aby w razie groźniejszego w tej sprawie zatargu, obsadziła Cagliari.

Bandytyzm w Paryżu.

Paryż. Pod zarzutem udziału w zbrojnym napadzie na urzęd. kas. nazwiskiem Caby, aresztowano 22-letniego pomocnika piekarskiego Garniera. Caby twierdzi, że poznaje w Garnierze jednego ze sprawców napadu.

(Chodzi tu o niezwykły napad bandycki, dokonany w biały dzień na bardzo ludnej i ożywionej ulicy Ordner. Dwaj bandyci obrabowali urzędnika bankowego nazwiskiem Caby, który niósł znaczne kwoty pieniężne i papiery wartościowe do filii banku. Przyp. red.)

Pogrzeb nuncyusza.

Wiedeń. Odbył się tu pogrzeb nuncyusza Bavony przy udziale wielu dygnitarzy państwowych i ze świata duchownego. Cesarza zastępował arcyksiążę Piotr Ferdynand. Zwłoki złożono prowizorycznie w kościele św. Stefana.

Trzęsienie ziemi.

Grac. Wczoraj o godz. 9 minut 8 wieczorem odczuto tu i w okolicy lekkie trzęsienie ziemi.

Berlin. Parlament niemiecki zwołany został na 7 lutego.

Offenbach. Były burmistrz Bring, który kandydował na posła do parlamentu i przy wyborach ścisłych do parlamentu przepadł, zmarł nagle w ciągu wieczora.

Kostantynopol. Jak zapewniają, minister marynarki Churssid basza poda się do dymisyi.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 23 stycznia).

Rokowania z Rusinami.

Lwów. Konferencye ugodowe z Rusinami toczą się dziś w dalszym ciągu. Dziś bierze w nich udział oprócz wymienionych już członków polskich i ruskich, także poseł Korol. Omawiano kwestyę mandatów miejskich. Rusini żądają zabezpieczenia mandatów ruskich w kuryi miejskiej w ten sposób, aby we wschodniej Galicyi wydzielić Rusinów z okręgów miejskich i stworzyć dla nich odpowiednią ilość okręgów wyborczych. Z polskiej strony sprzeciwiono się temu żądaniu Rusinów.

Następnie przystąpiono do omawiania sprawy kuryi powszechnej z miast. Rusini żądają zabezpieczenia mandatów ruskich i w tej kuryi.

Z komisyi budżetowej.

Lwów. Komisya budżetowa obradowała dziś w południe nad referatem posła Krzeczunowicza o rubryce: rolnictwo. Przyjęto kilka pozycyj z tej rubryki. Dalszy ciąg posiedzenia po południu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 stycznia.

Defraudacya. Ze Stryja donoszą: W tutejszej kasie miejskiej wykryto defraudacye, dochodzące do kwoty 60.000 kor. Winę ponosi kasyer Konrad Daum. Rewizyę ksiąg prowadzi radca Wydziału krajowego, Schworn.

Wykolejenie. Ze Stanisławowa telegrafują: Wczoraj około g. 4 po poł. wykoleiły się przy pociągu towarowym nr 477 przed wjazdem do Kołomyi 4 próżne wozy. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Ruch pociągu osobowego nie doznał przeszkody.

Aresztowanie morderców z pod Ożarowa. — Z Grodziska donoszą do Warszawy, że wczoraj straż ziemska aresztowała siedmiu sprawców potwornej zbrodni pod Ożarowem, gdzie, jak wiadomo, zamordowano ośm osób. Aresztowani są to włościanie okoliczni. Zabójców wydał chłopiec gajowego, który ich wszystkich znał z imienia. Aresztowano również gajowego, jako współwinnego. Zabójcy zabrali podobno tylko 200 rubli. Jeden z zamordowanych, Erdberg, bronił się rozpaczliwie, strzelając z rewolweru. — Napadających było 16.

Koniec strajku baletowego. Z Paryża telegrafują: Strajk baletmistrzów i baletnic Wielkiej Opery ukończył się onegdaj. Deputacya baletników udała się do dyrektorów Opery, aby przyjęli z powrotem wszystkich, którzy strajkowali, dyrektorzy jednak zastrzegli sobie zbadanie prośby każdego z osobna.

[illegible], redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

FELIKS CHMURA

Kupiec i obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 36, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 22 stycznia 1912 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 50 przy ulicy Karmelickiej nastąpi we środę dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku. Na ten smutny obrzęd stroskane siostry, brat i szwagier zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Szczepana na Piasku.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Subskrypcya nowej pożyczki rentowej.

Jak wiadomo z doniesień ostatnich dni, układ o pożyczkę rentową na pokrycie najbliższych potrzeb inwestycyjnych już przyszedł do skutku między ministrem skarbu i konsorcyum, pozostającem pod kierownictwem c. k. Urzędu pocztowych kas oszczędności. Na dalszej stronie znajduje się prospekt i zaproszenie do subskrypcyi, która odbędzie się **w poniedziałek dnia 29 stycznia,** w miejscach, podanych w ogłoszeniu, które obejmuje też bliższe warunki subskrypcyi. 1144 1 2

Do numeru niniejszego dołączony jest dla części P. T. Prenumeratorów miejscowych spis książek, których dostarcza na spłaty miesięczne **K. Kulczycki,** tudzież dla części pismo Stowarzyszenia właścicieli piwnic (winnych) w Gumpoldskirchen.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 23 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·56. Renta majowa 90·75. Renta koronowa węgierska 90·30. Akcye austr. zakł. kred. 653·75. Akcye węg. zakł. kred. 851·—. Akcye Anglobanku 3.5·50 Akcye Unionbanku 628·25. Akcye Bankvereinu 545·50. Akcye Landerbanku 550·50. Akcye kolei państwowych 726·75. Lombardy 110·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 884·75. Rima-Muranyi 692·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 247·50. Ruble 254·50. Skoda 727·—. 4½ proc Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— d[illegible] —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 23 stycznia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 205·25. Tow dyskontowe 192·25 Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 23 stycznia. 4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·— rb; 4-proc. listy ziemskie 85·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 431·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 417·18 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 258·50 rb.; Lilpop 438·50 rb.; Rudzki 262·—; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 267·50 rb.; Putiłów 147·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berli 46·21

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 stycznia. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·54 do 11·55; pszenica na maj 11·82 do 11·83; pszenica na październik 10·10 do 10·11; żyto na kwiecień 10·47 do 10·48; owies na kwiecień 9·84 do 9·85; kukurudza na maj 8·81 do 8·82; kukurudza na lipiec 8·81 do 8·85; rzepak na sierpień 15·55 do 15·65. Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pogoda.

L. 6.598/11. 1122 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **powiatowego instruktora rolnictwa.**

Warunki otrzymania posady są:

1) Nie przekroczony 40 rok życia;
2) Ukończona szkoła rolnicza średnia lub wyższa;
3) Opis dotychczasowego przebiegu życia;
4) Świadectwa z praktyki rolniczej.

Instruktor rolnictwa ma mieć zarazem przydzielony sobie sekretaryat Towarzystwa rolniczego okręgowego w Bochni.

Wynagrodzenie będzie wynosić 4000 koron płacy bez dodatków, oraz 1000 koron ryczałtu na objazdy.

Instrukcya służbowa, którą Wydział powiatowy niebawem wypracuje, określi obowiązki urzędowe instruktora rolnictwa; agendy przydzielać będzie instruktorowi Towarzystwo rolnicze okręgowe i Wydział powiatowy.

Podania zaopatrzone w dokumenty, należy wnosić najdalej do **dnia 8 lutego b. r.** na ręce Wydziału powiatowego w Bochni.

Wydział powiatowy

Bochnia, dnia 17 stycznia 1912.

Prezes: **A. Maxusz.** Sekretarz: **Siemieński.**

L. 435/12. 1040 3 3

Ogłoszenie.

Niniejszem ogłasza się licytacyę ofertową na budowę wodociągowego zbiornika betonowego we Lwowie. Plany, warunki budowy i licytacyjne do przeglądnięcia w biurze wodociągowem, pl. Strzelecki l. s. 5 A. pomiędzy godziną 11 a 1 przed południem, do dnia 5 (t. j. piątego) lutego b. r.

Termin do wnoszenia ofert upływa **o godzinie 12 w południe dnia 15-go (piętnastego) lutego b. r.**

Oferty zostaną otwarte komisyjnie w tym terminie.

Lwów, dnia 14 stycznia 1912.

Dyrektor miej. Zakładu wodociągowego we Lwowie.

Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie choruje na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczoną, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.

Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast zażądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.

Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił; gdy jakiś czas jeszcze zażywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme.

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Goudron" i preparaty z niego wydobyte. Leczniczość teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli, nawet przy najcięższych zasłabnięciach przewodów oddechowych od dawna już jest dobrze znaną. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot" do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i potrzebie, bardzo dobrze działającego preparatu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot" i uważać na znak ochronny, ażeby zapobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota" ma na poprzek podpis Guyota, w różowych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres:

Maison Frère, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot" zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego. 33 2 0

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece

PROSPEKT.

Wolna od podatku czteroprocentowa austryacka państwowa pożyczka rentowa w koronach w nominalnej kwocie 200 milionów koron.

Obwieszczenie.

Na podstawie ustawy z dnia 11 czerwca 1901 Dz. pr. p. Nr 66 i z dnia 25 grudnia 1911. Dz. pr. p. Nr 239 wydaje c. k. minister skarbu obligacye ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 Dz. pr. p. Nr 131 utworzonej czteroprocentowej od podatku wolnej państwowej pożyczki rentowej w nominalnej kwocie 200 milionów koron. Obligi dłużne opiewają na posiadacza, są opatrzone znakiem »Lit. B.«, terminem oprocentowania 1 czerwca, 1 grudnia i sporządzone w

10.000	udziałów	(Nr 150.001—160.000)	po	100 K
60.000	„	(Nr 600.001—660.000)	„	200 K
7·000	„	(Nr 100.001—107·000)	„	1.000 K
45.000	„	(Nr 500.001—545.000)	„	2.000 K
5.000	„	(Nr 100.001—105.000)	„	10.000 K i
2.000	„	(Nr 50.001— 52·000)	„	20.000 K

Obligi opatrzone są datą 19 stycznia 1912 i mają w faksymile podpisy c. k. ministra skarbu, obydwu wyższych urzędników c. k. kasy długu państwa, dalej podpisem prezydenta i jednego członka komisyi kontrolującej długi państwowe ze strony Rady państwa.

Obligi dłużne są oprocentowane czterema odsetkami na rok w półrocznych ratach dnia 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku z dołu i opłacone są półrocznemi kuponami, z których najbliższy jest płatny 1 czerwca 1912, tudzież talonem, za którym w swoim czasie nowe kupony można podjąć w miejscach zapłaty bez doliczania kosztów lub austryackich należytości.

Stosownie do powszechnych postanowień ustawy zastrzeżone ma c. k. minister skarbu prawo zwrócić pożyczkę każdego czasu w całości lub w części po poprzedniem wypowiedzeniu, przyczem musi być zachowany przynajmniej 3 miesięczny termin wypowiedzenia.

Pożyczka jest w mocy ustawy wolną od podatku i wypłata odsetek i ewentualny zwrot wypowiedzianych obligów dłużnych bez żadnego potrącania podatku, należytości lub jakiegokolwiek innego potrącenia za dostarczeniem płatnych kuponów, względnie wypowiedzianych obligów długu w c. k. kasie długów państwowych w Wiedniu.

Kupony przedawniają się w 6 latach po terminie ich płatności, wypowiedziane zaś obligi dłużne w 30 latach po terminie do ich zwrotu przeznaczonym.

Wszelkie obwieszczenia, odnoszące się do tej pożyczki, ogłasza się w urzędowej »Wiener Zeitung«.

Wiedeń, dnia 20 stycznia 1912.

C. k. minister skarbu
Zaleski m. p.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Odnośnie do powyższego obwieszczenia Jego Ekscelencyi c. k. Ministra Skarbu wykłada się do subskrypcyi kwotę

nominalnie 200,000.000 koron

wolnej od podatku czteroprocentowej austryackiej pożyczki państwowej.

Subskrypcya odbędzie się

w poniedziałek 20 stycznia 1912

w następujących miejscach: w c. k. urzędzie pocztowych kas oszczędności w Wiedniu Anglo-Austr. Banku w Wiedniu, Wiedeńskim Związku bankowym w Wiedniu, c. k. uprzyw. powszech. austr. Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu, c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, Dolno-austr. Towarzystwie eskontowem w Wiedniu, c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych w Wiedniu Domu bankowym S. M. Rothschilda w Wiedniu, Union banku w Wiedniu, Banku adryatyckim w Tryeście, Powszechnym Banku depozytowym w Wiedniu, c. k. uprzyw. powszech. Banku obrotowym w Wiedniu, Banca Commerciale Triestina w Tryeście, Banku dla Górnej Austryi i Solnogrodu w Lincu, c. k. uprzyw. akc. Towarzystwie bankowem i kantorów wymiany »Mercur« w Wiedniu, Bielsko-Bialskim Banku eskontowym i wymiany, w Bielsku, Czeskim Banku eskontowym w Pradze, Czeskim Banku przemysłowym w Pradze, c. k. uprzyw. Czeskim Unionbanku w Pradze, Galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, Banku przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Lublańskim Banku Kredytowym w Lublanie, Banku krajowym Królestwa Czech w Pradze, Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, c. k. uprzyw. Morawskim Banku eskontowym w Bernie, Morawsko-ostrawskim Banku dla Banku i przemysłu w Mor. Ostrawie, Austr. Banku dla przemysłu i handlu w Wiedniu, c. k. uprzyw. Styryjskim Banku eskontowym w Gracu, Ustředni banka ceskich spořitelen w Pradze, Wiedeńskim Banku zastawniczym i eskontowym w Wiedniu, Centralnym Banku niemieckich Kas oszczędności w Pradze, Živnostenská banka w Pradze; w ich zakładach filialnych — w każdem miejscu podczas zwyczajnych godzin urzędowych.

Dla subskrypcyi w c. k. Urzędzie pocztowych kas oszczędności w Wiedniu i w upoważnionych przez niego do przyjmowania subskrypcyj w składnicach (c. k. Urzędach pocztowych) obowiązują przepisy przez c. k. urząd pocztowych kas oszczędności osobno do wiadomości podane.

Przy subskrypcyj w innych miejscach subskrypcyi mają zastosowanie następujące warunki.

1. Cena subskrypcyjna wynosi 90·25% z dodaniem 4%-wych odsetek od obligu od 1 grudnia 1911 do dnia odbioru.

2. Subskrypcya odbywa się zapomocą formularzy zgłoszenia do niej przeznaczonych, które w wymienionych miejscach można otrzymać zadarmo. Każde miejsce subskrypcyi ma zastrzeżone uprawnienie oznaczyć wysokość kwoty każdego poszczególnego przydzielenia.

3. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w wysokości 5% nominalnej wartości, a mianowicie albo gotówką lub też w takich efektach podług kursu ocenić się dających, które odnośne miejsce subskrypcyi uzna za dopuszczalne.

4. Przydzielenie nstąpi możliwie najspieszniej zaraz po ukończeniu subskrypcyi i po zawiadomieniu subskrybentów. W razie, jeżeli przydzielenie wynosi mniej, niż zgłoszenie, nastąpi bezzwłocznie zwrot zbywającej kaucyi.

5, Przydzielone obligacye, których pierwszy dołączony kupon będzie płatny dnia 1 czerwca 1912 mają subskrybenci odebrać najpóźniej do dnia 12 marca 1912 r. Zapłata ceny subskrypcyjnej za przydzielone obligacye przypadającej, ma nastąpić w ten sposób, że 50% takowej wyrówna się najdalej do 20 lutego 1912, a resztę najdalej do 12 marca 1912.

Przy zapłacie reszty policzy się złożona kaucya, względnie zwróci.

6. Zgłoszenia na oznaczone udziały pożyczki można tylko o tyle uwzględnić, o ile to podług uznania miejsca subskrypcyi będzie zgodne z interesami innych subskrybentów.

7. Odbiór obligacyj ma nastąpić w temsamem miejscu, w którem odbyła się subskrypcya.

Wiedeń, w styczniu 1912.

C. k. Urząd pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, Bank Anglo-Austryacki w Wiedniu, Wiedeński Związek bankowy w Wiedniu, c. k. uprzyw. powszech. austr. Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu, c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu, Dolno-austr. Towarzystwo eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. austr. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu, Dom bankowy S. M. Rothschilda w Wiedniu, Unionbank w Wiedniu, Bank Adryatycki w Tryeście, Powszechny Bank depozytowy w Wiedniu, c. k. uprzyw. powszech. Bank obrotowy w Wiedniu, Banca Commerciale Triestina w Tryeście, Bank dla Górnej Austryi i Solnogrodu w Lincu, c. k. uprzyw. akc. Towarzystwo bankowe i kantorów wymiany »Mercur« w Wiedniu, Bielsko-Bialski Bank eskontowy i wymiany w Bielsku, Czeski Bank eskontowy w Pradze, Czeski Bank przemysłowy w Pradze, c. k. uprzyw. Czeski Unionbank w Pradze, Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie, Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz w Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Lublański Bank kredytowy w Lublanie, Bank Krajowy Królestwa Czech w Pradze, Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim we Lwowie, c. k. uprzyw. Morawski Bank eskontowy w Bernie, Morawsko-Ostrawski Bank dla handlu i przemysłu w Mor. Ostrawie, Austr. Bank dla przemysłu i handlu w Wiedniu, c. k. uprzyw. Styryjski Bank eskontowy w Gracu, Ustředni banka Ceskych spořitelen w Pradze, Wiedeński Bank zastawniczy i eskontowy, Centralny Bank niemieckich kas oszczędności w Pradze, Zivnostenska Banka w Pradze.

L. 129970/1911. 1050 3 3
I. a.

Ogłoszenie najmu.

Gmina miasta Krakowa, jako właścicielka domu lk. 1 Dz. XI „Dębniki" (dawna willa hr. Lasockich), stojącego bezpośrednio przy obszernym parku, ma zaraz do wynajęcia lokal parterowy, obejmujący 5 pokoi i 2 werandy, oraz lokal na I piętrze również 5 pokoi i 2 balkony, nadające się na prowadzenie restauracyi, mleczarni, kawiarni i t. p.

Na żądanie może być również wydzierżawiona część przyległego parku.

Mający chęć wynajęcia, winni składać oferty z podaniem celu, na jaki lokal ten nająć zamierzają, oraz wysokości zaofiarowanego czynszu w Wydziale I a. Magistratu, ul. Poselska 10, II piętro, drzwi Nr 20, gdzie również można zasięgnąć w godzinach urzędowych od 11 do 2 bliższych informacyj, a to najdalej do **dnia 20-go lutego 1912 r.**

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 15 stycznia 1912.

III. Ogólne Zgromadzenie

Członków

Krakowskiego Banku Kredytowego

odbędzie się w w Krakowie w biurach tegoż Banku, przy ulicy Sławkowskiej l. 25, II piętro, o godzinie 6-tej po południu **w sobotę dnia 3 lutego 1912 r.**

Porządek dzienny:

1) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza;
2) Zagajenie Zgromadzenia przez Przewodniczącego;
3) Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia;
4) Sprawozdanie Komisyi Kontrolującej za rok bilansowy 1910/11.
5) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok bilansowy 1910/11;
6) Wniosek o zatwierdzenie czynności rachunków i bilansu i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1910/11;
7) Wybór jednego Członka Zastępcy Dyrekcyi. 1154
8) Wniosek co do rozdziału zysku za rok 1910/11;
9) Wnioski Członków Zgromadzenia.

W Krakowie, dnia 22 stycznia 1912.

DYREKCYA

Dr Franciszek Ksawery Dziubczyński. Dr Eugeniusz Kozierowski. Marcin Stuber.

II zwyczajne zgromadzenie ogólne
Członków spółkowej kasy oszczędności i pożyczek
w Krakowie

odbędzie się **dnia 31 stycznia 1912 r.** o godz. 5-tej wieczorem (w lokalu Kasy Kraków-Łobzów 45).

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków i bilansu i udzielenia Zarządowi absolutoryum.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Zmiana § 16 statutu. 1157
5. Wnioski i interpelacye.

DYREKCYA.

Władysław Kański m. p. Tomasz Buczak m. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.